

WYBORY

Start: godzina 6

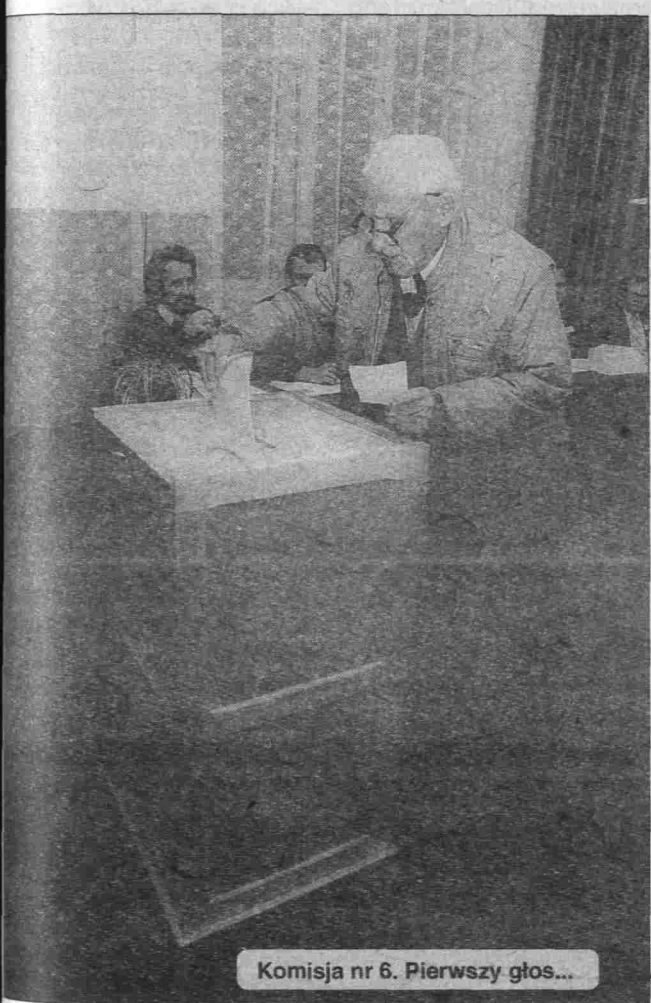
Punktualnie o tej godzinie do Obwodowej Komisji Wyborczej nr 6 zgłosił się pierwszy głoszący („szóstka” mieściła się

w Zespole Szkół Muzycznych – obejmowała część ul. Jasnogórskiej, Jana Pawła II, Dąbrowskiego, Kilińskiego i Racławicką).

Nie było kwiatów. „Kwiaty to »stare«, a wszystko, co »stare«, było »złe« – powiedziano „Dziennikowi...”. Brak roślin nie zniechęcił pierwszego głoszącego.

– Sporo kłopotu sprawi z pewnością elektoratowi ordynacja wyborcza. Jest o wiele bardziej skomplikowana niż poprzednio – powiedział Adam Mroczek, członek komisji nr 6. – Jesteśmy przygotowani do udzielenia wyborcom wszelkich informacji – dodał.

dokończenie na str.2



Komisja nr 6. Pierwszy głos...

Ochrona lokali wyborczych

Najczęściej w latach ubiegłych wyglądała określona ordynacja wyborcza – ochrona lokali do głosowania. Zgodnie z sugestią członków Wojewódzkiej Komisji Wyborczej, nie informowaliśmy o tym przed wyborami, aby „nie kusić losu”.

Wojewódzka Komisja Wyborcza wystąpiła z wnioskiem do komendanta policji w Częstochowie Jerzego Dźwiga o dwudobowe zabezpieczenie przez siły porządkowe lokali wyborczych.

W latach ubiegłych każdy taki lokal strzeżony był przez dyżurującego przedstawiciela prawa. Podczas ostatnich wyborów stało się

zróżnicowane. Jak wyjaśniał rzecznik prasowy KW Policji, M. Kotarski, zdecydowały o tym dwa względy. Pierwszy to niedostatek funduszy koniecznych do opłacenia godzin nadliczbowych dla zatrudnionych przy ochronie funkcjonariuszy, a drugi – brak takiej potrzeby.

W latach minionych, wybory były co prawda niedemokratyczne, ale za to dobrze strzeżone. Dziś brak środków na opłacenie służb porządkowych każe nam sądzić, że demokracja jest sama w sobie taką siłą, że nie wymaga ochrony.

(beza)

Areszt na banknoty

Mężczyzna, który w czwartkowy ranek użył w stosunku do przechodzącej samotnej kobiety gazu łzawiącego, zamierzając ją obrażać – naciął się paskudnie. Tadeusz K. (lat 30) zaatakował na ul. Brzezińskiej idącą w stronę petli tramwajowej nauczycielkę Elżbietę S. Miotacz. Główny spełnił swoje zadanie – napastnik bez trudu odebrał kobiecie torebkę. Napadnięta nie dała jednak za wygraną, choć celnie trafiona w oczy,

podniosła alarm i puściła się w pogoń za rabusem. Nieliczni przechodni nie reagowali na jej krzyki, ale znalazł się młody mężczyzna, któremu starczyło odwagi, aby popędzić za złodziejem, kiedy nauczycielka pobiegła zawiadomić policjantów z VI Komisariatu przy pobliskiej ulicy Michałowskiego. Policjanci natychmiast dosiedli radiowozu i pognali we wskazanym kierunku.

Tymczasem młody człowiek dopędził Tadeusza K., zdołał od-

zyskać ukradzioną torebkę i portfel. W tym ostatnim brakowało jednak 260 tysięcy złotych, to znaczy całej przechowywanej tam gotówki, którą sprytny złodziej wyłuskał w czasie ucieczki. Ale tylko do czasu. W rejonie ulicy Rolniczej patrol policyjny natknął się na Tadeusza K. i odebrał mu skradzioną przed kilkoma minutami sumę. „Odważnego” napastnika zamknęto w policyjnym areszcie.

dokończenie na str.2

Między zwątpieniem a nadzieją

O godzinie dziewiętej rano w Obwodowej Komisji Wyborczej w Zrębicach (gm. Olsztyn), wciąż panował niczym nie zakłócony spokój. Ani jeden spośród 719 uprawnionych do głosowania mieszkańców wsi nie pojawił się przy urnie wyborczej. Tłumy natomiast ciągnęły do drewnianego, zabytko-

wego kościółka, gdzie właśnie o tej godzinie rozpoczęła się msza. Rozmawiając z mieszkańcami spieszącymi na poranne nabożeństwo odniosłem wrażenie, że frekwencja wyborcza w Zrębicach nie będzie najlepsza.

dokończenie na str.2



Komisja nr 6. Godz. 5.55. Przed startem – zapieczętowanie urny.



Komisja nr 8. Kto rano wstaje...

Urny a nie adwokata

Nie lada kłopot sprawił policjantom zamknięty w areszcie policyjnym w Myszkowie podpalacz ujęty na gorącym uczynku. W wyborczą niedzielę nie był zainteresowany swoją przyszłością, nie był mu potrzebny adwokat. Zażądał natomiast dowieszenia go do Jaworzniaka – miejsca swojego zamieszkania, bo tam był umieszczony w spisie wyborców. Adwokat adwokatem, ale on chce głosować. Zaskoczeni takim żądaniem policjanci pytali w Okręgowej Komisji Wyborczej – co począć z tym fanatem. Zatrzymany miał prawo głosować, ale dowóz do Jaworzniaka miałby się odbyć na jego koszt. Gdy pytaliśmy o godz. 15 rzecznika prasowego policji – zatrzymany nie oddał jeszcze głosu. Policja nie miała bowiem gwarancji, że rzeczywiście zwróci za dowieszenie do lokalu wyborczego.

(dor)

Komisja po buncie

Komisja Wyborcza nr 4 była jedną z tych, które zostały zatwierdzone przez Radę Miasta dopiero 25 października na nadzwyczajnej sesji. Powodem odmowy współpracy starej komisji było dokooptowanie do jej składu zgodnie z ordynacją przedstawicieli partii politycznych.

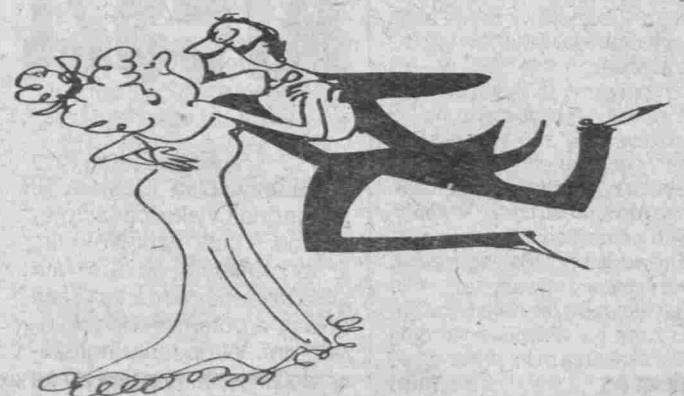
Opóźnienie rozpoczęcia pracy komisji w nowym składzie spowodowało, że tradycyjne zawiadomienia o adresie lokalu wyborczego pojawiły się na terenie obwodu dopiero w czwartek przed wyborami i nie wszędzie. Zdaniem przewodniczącego komisji, pana Stanisława Szlagi, nie powinno to mieć wpływu na frekwencję wyborczą w tym obwodzie. Pan przewodniczący odmówił komentarza na temat spodziewanej frekwencji w jego obwodzie tego dnia. O godzinie 9 wynosiła około 4 %.

Wbrew telewizyjnym zapowiedziom nie wręcało wyborcom zapowiadanych spisów treści. Nikt się też o nie nie upominał. Odpowiednie informacje na temat usytuowania partii na listach rozwieszono są na ścianach kabin.

Incydentalnie zdarzały się przypadki, że osoby pytały na kogo głosować. Często pytano natomiast o procedurę głosowania.

W Obwodowej Komisji Wyborczej nr 4 był tylko jeden mąż zaufania – przedstawiciel Porozumienia Obywatelskiego Centrum.

zab.



Start: godzina 6

dokończenie ze str. 1

— Chciałem głosować na KLD — powiedział zdecydowanie pierwszy głoszący w „szóstce”. — Zastanowiłem się jednak. Przypomniałem sobie parę rzeczy i zdecydowałem, że będę głosował na WAK — lista nr 17. Czy się coś zmieni po wyborach? Mam 84 lata. Na niedługo wyborów już byłam. Nic się nie zmieniło. Głosowanie traktuję jako obywatelski obowiązek.

Również o szóstej rozpoczęło głosowanie w Obwodowej Ko-

misji nr 8, mieszczącej się w gimnazjum im. H. Sienkiewicza. W komisji tej wśród głoszących prym wiodły siostry Zgromadzenia Zmartwychwstańców.

— Ogromna mnogość partii utrudnia mi wybór. Wcale nie jest powiedziane, że będę głosowała na „siedemnastkę” — powiedziała jedna z siostr.

Nieco później, bo kwadrans po szóstej, przybyli pierwsi głoszący do komisji nr 27 w Zespole Szkół Gastronomicznych. „Dziennik...” jedynie w tej komisji dostrzegł, pamiętając jeszcze czas późnego Gierka, biało-

czerwoną urnę wyborczą. W dwu poprzednich preferowano nowe, pomalowane jedynie lakierem bezbarwnym, drewniane urny.

We wszystkich trzech komisjach panowała zgodność, że nie należy liczyć na większy niż 45-procentowy elektorat. Liczono, że najwięcej ludzi przybędzie do urn między godz. 10 a 13.

— Wolałabym chyba głosować na konkretnych ludzi — powiedziała nowo przybyła do komisji nr 8.

(pawł)

Między zwątpieniem a nadzieją

dokończenie ze str. 1

— Powiedz mi pan, po co ja tam pójde — pytał retorycznie pan Matyszek, emerytowany pracownik Huty „Częstochowa”. — To, co wyprowadza z emerytami i rencistami niby nasz rząd przechodzi ludzkie pojacie. Nie wierzę, żeby następny był lepszy. Teraz do kościoła, później przed telewizor i jako do końca życia człowiek przebiega.

Z nieco większym optymizmem w przyszłość patrzy państwo Zębikowie. Pan Marian, również emeryt, podkreśla, że zaraz po mszy idzie do szkoły zagłosować na jedną z koalicji chłopskich. „Mam pięć hektarów — mówi. — Teraz jest źle, do ziemi trzeba dokładać. Mam jednak nadzieję, że chłopscy reprezentanci w parlamencie zmienią to. Dlatego też będą na nich głosować. Nie wyobrażam sobie bowiem, żeby rolnictwo mogło zupełnie upaść. Jest to po prostu niemożliwe”.

Kilkanaście minut po dziewiątej, jako pierwszy do miejscowej szkoły, gdzie znajdowała się komisja, przyszło małżeństwo z dorosłym już synem. „Nie ukrywam, że głosowałem na „Solidarność” — mó-

wi po wyjściu z lokalu dwudziestoletni mężczyzna. Wróciłem — właśnie z wojska. Jestem wykwalifikowanym pracownikiem. W hucie przyjęto mnie do pracy, dając jednak 800 tysięcy miesięcznej pensji. Czy za te pieniądze można żyć? Jestem członkiem „Solidarności”. Głęboko wierzę, że jest to jedyna siła, która będzie w stanie wydrżnąć kraj z ruiny, a ludzi z apatii. Sam pan widzi, co się dzieje. Gdziekolwiek spojrzeć, tam marazm i zniechęcenie”.

Kolejny z niechętnie odwiedzających lokal wyborczy mieszkańców Zębic również ma dokładne sprecyzowane preferencje. „Przyszedłem tu tylko po to, by oddać głos na Konfederację Polski Niepodległej — mówi Jan Pokorny. — Jest to jedyna partia, która przez wiele lat zdecydowanie i konsekwentnie walczyła z komuną. W ostatnich kilkudziesięciu miesiącach również nie splamiła się korupcją i walką o stółki, jak inne postsolidarnościowe siły. Nie jestem członkiem KPN. Myślę jednak, że należy wreszcie dać im szansę”.

ANDRZEJ KRZYSZTAŁOWSKI

Nie będzie to wywód, że PKS-y się spóźniają. Że brud, zimno, niegrzecznie. Nic nowego pod słońcem i rwanie włosów z głowy niczego by nie zmieniło. Zaskoczeniem jednakże stała się informacja odkryta przez reporterów „Dziennika...” na dworcu PKS przy al. Wolności. Dowiadujemy się o to, kto uprawniony jest do za-

Komunizm wróci PKS-em

kupu biletów poza kolejnością. Ku zaskoczeniu, w pierwszej kolejności wymienieni zostali posłowie na Sejm PRL, radni rad narodowych oraz członkowie Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL, czyli instytucji, których nie ma.

Poza tym standardowo: inwalidzi, kobiety ciężarne i z dzieckiem na ręku.

Domyślamy się, że na terenie dworca dokonano sabotażu. No bo jeżeli nie dokonano...

(pawł)

W Drochlinie (gmina Lelów) przed lokalem komisji wyborczej pojawił się starszy pan, Edmund K. Zaczął zrywać oficjalne plakaty i obwieszczenia wyborcze. Przeszkodziło mu w tym w sposób stanowczy. Zostanie przesłuchany „na okoliczność”, a do kolegium pójdzie wniosek o ukaranie.

Wróg samej instytucji wyborów czy też konkretnego kandydata?

Poza tym zdarzeniem policja nie odnotowała (do godz. 14.30) żadnych innych incydentów.

Msze św. w dniu wyborów też jakby spokojniejsze. Księża ograniczyli się jedynie do namawiania do pójścia do urn. Charakterystyczne, że najwięcej głoszących pojawiało się w kościołach.

Z kościoła Św. Barbary zniknęły plakaty WAK. W parafii Miłosierdzia Bożego (ul. Kordeckiego) po mszy św. o godz. 12 odśpiewano „Boże, coś Polskę...”.

O godz. 14 w komisji nr 12 frekwencja wynosiła trochę ponad 30 %. Członkowie komisji spodziewali się, że do końca dnia udział w wyborach weźmie ponad 50 % uprawnionych do głosowania w tym obwodzie.

W komisji tej pracowała, jako jedna z dwóch w naszym mieście, placówka OBOP. Żadnych informacji nie uzyskaliśmy.

Komisja Obwodowa nr 12, Częstochowa Śródmieście. Uprawnionych do głosowania blisko 2 tys. osób. Godz. 11.40. Przewodniczący Bronisław Jakubowski mówi, że mało, bardzo mało przychodzi ludzi młodych i młodzieży. Rzeczywiście, do godz. 14 lokal odwiedzają głównie ludzie starsi.

Napiływ wyborców regulują godziny mszy św., to znaczy godziny zakończenia nabo-

żeństw. Najczęstszym widokiem są starzy ludzie, wymijający z kieszeni ulotki partii nr 17 (Wyborcza Akcja Katolicka), na których mają już „zakładowe” nazwiska. Potem tylko przenoszą dyrektywy na kartę wyborczą.

— To jest podobne do wyborów z dawnych lat. Wyreżyserowane.

Staruszki wpisują na karty „gotowce” są najbardziej widoczni w tym lokalu. To najczęściej oni potrzebują pomocy komisji, odnalezienia strony, pożyczania długopisu. Nie oznacza to jednak, że w obwodzie nr 12 zwycięzcami okażą się kandydaci WAK.

Aleksandra W.: — Proszę mi doradzić. Nie mogę się zdecydować. Byłoby nie na czerwonych.

Bronisław Jakubowski: — Wyraźnie widać ludzi przygotowanych do wyborów. Nie pytają o nic, nie proszą o pomoc. Wiedzą, na kogo głosować. Sądę, że tak np. robią głoszący na Unię Demokratyczną albo na partię Bieleckiego.

Adelajda i Jerzy Kowalkowie: — Chcieliśmy głosować na Solidarność Walczącą, a w spisie jej nie ma. Co mamy robić?

Katarzyna J.: — Głosuję na Porozumienie Centrum. Tam są Kaczki. Unia też jest mocna.

Komisja nr 97 (Szkoła Podst. nr 18, ul. Barbary): Frekwencja na godz. 14 wynosiła 42 %. Metoda głosowania okazała się bardziej prosta niż sobie wyobrażałam — stwierdziła jedna z głoszących. — Nie miałam też kłopotu z wyborem, mimo że było tyle list. Każdy wybiera wg własnego sumienia. Ludzie już dojrżeli do wyborów.

W komisji 94 frekwencja była nieco niższa — 20 %. W większości głosowali ludzie starsi. „Mają większe poczucie odpowiedzialności i niejedno już przeżyli” — powiedział członek komisji nr 94.

Na ul. Szymanowskiego komisja nr 95 zanotowała, że do

głosowania stawiała się 1/3 uprawnionych. Myśleliśmy, że będzie gorzej — stwierdził członek komisji. Jako wadę traktowała komisja nr 95 małe napisy na kartach wyborczych. W „95” miało miejsce smutne zdarzenie — zasłabnięcie 86-letniej staruszki, przyprawionej do głosowania przez dwie opiekunki. Wezwane pogotowie przyjechało natychmiast. Na szczęście była to chwilowa niedyspozycja.

Podobnie sytuacja przedstawiała się w „dziesiątce”. Frekwencja — 27-28 %. Największa frekwencja była posumie — stwierdzali członkowie komisji. Członkowie komisji wyznali, że część ludzi przychodzi z umiarkowanym optymizmem. „Do tej pory było różnie — głosowano z krzykiem, wyzwiskami, a tym razem — pełna kultura”.

Nie ma obawy, że wyborcy będą stawiać znak x na spisach treści — powiedział nam Zdzisław Kulawik, wiceprzewodniczący Obwodowej Komisji nr 48 w Częstochowie w dzielnicy Północ. — Otrzymałmy ich tylko kilka egzemplarzy, zostały więc wywieszane w lokalu wyborczym i w kabinach.

Frekwencja prawdopodobnie nie będzie wysoka — około godziny 13. obliczaliśmy ją na 15 %. Większe grupy przychodzą po zakończeniu mszy św. w pobliskim kościele. Grupami zjawiają się też młodzież, dyskutując, zachowując się swobodnie. Mniej jest całych rodzin z dziećmi, jest więc trochę inaczej niż przy poprzednich wyborach.

Były jednak komisje, gdzie frekwencja wyborcza o godzinie 13. sięgała 35 %. Tak było np. w komisji w Zakładzie Energetycznym — sadybie WAK. Głosowali tam m.in. kandydaci na senatorów Jerzy Zajac (UD) i Mieczysław Wyględowski (Socjusz Lewicy).

Sonda Sonda Sonda Jak minął tydzień?

Ewa Z. — wykształcenie średnie.

Ten kończący się tydzień nie był dla mnie zbyt pomyślny. Dwoje moich dzieci było chorych, jest zimno i chyba się przeziębili. Ja teraz też nie czuję się najlepiej. Mam nadzieję, że nie skończy się to grypą. Wolałabym, żeby następny tydzień był lepszy.

Marian K. — wykształcenie średnie.

Tydzień podobny do innych, dużo pracy, sporo zmartwień. Mam ostatnio w pracy trochę kłopotów, ale mam nadzieję, że to wszystko zakończy się dla mnie dobrze. W domu na szczęście wszystko w porządku, dzieci zdrowe, żona też.

Zofia R. — emerytka.

Jaki ten tydzień był dla mnie? Taki sam jak wiele poprzednich. Mam małą emeryturę, więc ciągle kłopoty z pieniędzmi. W moim wieku już trudno o dobre zdrowie, więc nie czuję się najlepiej, mam kłopoty z sercem i z ciśnieniem.

Adam L. — wykształcenie wyższe.

Ten tydzień minął dla mnie, jak chyba dla wszystkich pod znakiem wyborów. Przez ostatnie dni byłem zajęty głównie tą sprawą. A poza tym nic ciekawego się nie wydarzyło w tym tygodniu. Sporo pracy. Tydzień taki sobie.

Władysław J. — emeryt.

Jaki może być tydzień w takich trudnych czasach — tylko ciężki, zwłaszcza dla emeryta, który bierze niecałe 800 tys. złotych emerytury.

Stanisław Gzik — masażysta.

Pracuję w służbie zdrowia i tydzień minął mi jak zawsze pracowicie. Praca, praca, jeszcze raz praca — tak mija mi zwykle tydzień. Niedawno urodziły się synowi bliźnięta, ale jak do tej pory nie ma on z żoną mieszkania. Mieszka na razie poza Częstochową, a ja chciałbym, żeby zamieszkał z rodziną niedaleko mnie. Ten problem mieszkania jest ostatnio największym moim zmartwieniem.

Renata D. — na urlopie wychowawczym.

Tydzień minął mi jak zwykle. Zajmuję się wychowaniem cztero-miesięcznej córki, więc pracy mam sporo. Ona praktycznie zajmuje mój cały czas. Niewiele go zostaje dla mnie.

ib

Ukradziona szansa

Przed kilkoma dniami dokonano włamania do sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Częstochowie przy ul. Kowalskiego. Złodzieje wynieśli z sobą dwa stojaki do skoku wzwyż i... nic więcej.

Wydarzenie to wskazuje najwyraźniej, że społeczeństwo spodziewa się zwiększenia kłopotów codziennego życia i częściowo przynajmniej przygotowuje się do brania coraz trudniejszych przeszkód.

Brawa dla przedsiębiorczych, choć trzeba zauważyć, że kradzież stojaków nie daje młodzieży szans na właściwe warunki nauki skakania m.in. przez ogrodzenia.

(mp)

Areszt na banknoty

dokończenie ze str. 1

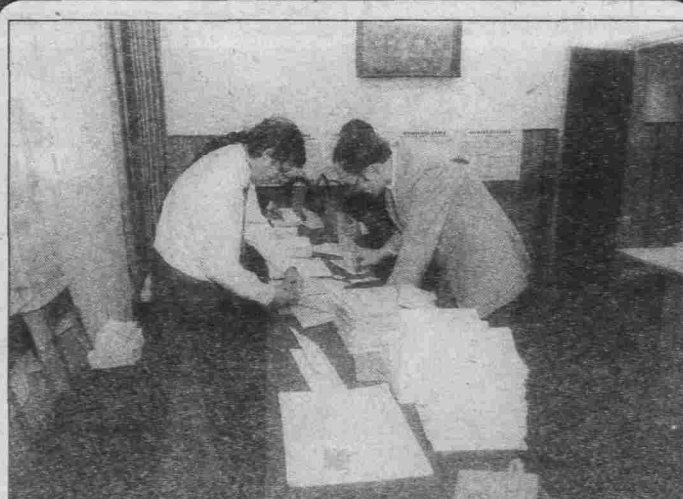
Nauczycielka Elżbieta S. ma jednak tylko częściowy powód do zadowolenia. Z opuchniętymi oczami musiała składać zeznania przed policją, a potem przed prokuratorem. W dodatku należące do niej 260 tys. złotych...

przyjęto do protokołu, jako dowód rzeczowy.

Takie postępowanie stanowi wyraz braku wyobraźni policjantów, także pracowników budżetowych. — Czwór miliona złotych na kilka dni przed terminem wypłaty pen-

sji, to prawdopodobnie jedyna gotówka, jaką może dysponować nauczycielka. Nie wystarczyła odpowiednia notatka w protokole, urzędowo potwierdzona? Po co od razu nakładać areszt na banknoty?

(mp)



Komisja nr 27. Do urny z tradycjami...

Od soboty do piątku Widziane z Częstochowy

Sobota, 19 października

Warszawa. Po pogrzebie byłego komendanta milicji w Krakowie i Katowicach Jerzego Gruby, były minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszcak doznał ataku serca. Znajduje się na Oddziale Reanimacyjnym szpitala Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Nie okazuje się, że ma serce.

Częstochowa. Na Jasnej Górze II Zjazd Łącznościowców. Częstochowa. Po raz siódmy w Teatrze im. A. Mickiewicza zorganizowano noc teatralną MESSIS. Tegoroczne gwiazdy: Artur Barciś i Teatr WIFIFI.

Wrocław. W obecności prymasa Polski i prezydenta RP odbyła się msza św. na tamie i uroczyste poświęcenie krzyża w miejscu, gdzie zginął tragicznie w 1994 roku ks. Jerzy Popiełuszko.

Niedziela, 20 października

Częstochowa. Lider UPR Janusz Korwin-Mikke spotkał się z wyborcami. Będzie ciężko, ale będziemy wolni.

Częstochowa. Nasila się ambonowa akcja wyborcza. Widać, że księża nie bardzo zwracają uwagę na dobre rady przełożonych. Słowacja. Powstała nowa partia — Obywatelska Unia Demokratyczna. Uważa się, że może być wpływową.

Poniedziałek, 21 października

Moskwa. Na Kremlu nowy, okrojony i zmodernizowany parlament. Gorbaczow wezwał do współpracy republiki byłego ZSRR. Wezwał, by zachowana została pozycja supermocarstwa. Powodzenia.

Warszawa. Minister Boni wycofał rozporządzenie o zmianie zasiłków rodzinnych.

Wtorek, 22 października

Warszawa. Japońska Izba Handlu i Przemysłu oraz Polska Krajowa Izba Gospodarcza podpisały porozumienie o współpracy.

Częstochowa. Kapsa i kandydaci na posłów UD kontra inne ugrupowania. Nie bito poniżej pasa.

Częstochowa. Kilkuset ludzi na spotkaniu z Leszkiem Moczulskim. Na Kowno nie pomaszzerowano, ale było gorąco.

Częstochowa. W godzinach porannych protestowali transportowcy.

Moskwa. Honecker nie zostanie wydany z ZSRR. Moskwa czuje się odpowiedzialna za jego przewiny. Możemy spodziewać się większej emigracji z demokracji w kierunku wielkiego brata.

Warszawa. Zatrzymano prezesa Radiokomitetu, M. Terleckiego, prowadzącego samochód pod wpływem alkoholu. Wkrótce po zatrzymaniu przez policję podał się do dymisji. Prasa do tej pory nie może uściślić ilości promili alkoholu we krwi pana Mariana.

Środa, 23 października

Warszawa. Prezydent Lech Wałęsa spotkał się w studiu telewizyjnym z dziennikarzami.

Warszawa. Biuro Prasowe Episkopatu Polski zaprzeczyło, jakoby wydało instrukcje, na jakie partie konkretnie głosować. Skoro mówią, że nie wydali, to nie wydali.

Warszawa. Senat nie przyjął projektu ustawy o radiu i telewizji. Sejm przyjął „Dziennik...” podejrzewa, że w nowym parlamencie problemy tego typu podniesione będą do szczytów.

Czwartek, 24 października

Warszawa. Lech Wałęsa pożegnał kończący kadencję Senat RP. Przepraszam. Podkreślił, że rozmontował „okrągły stół”. Dowodem tego — wybory. Rycerze poszli szukać Graala. Artur z Sejmem nie rozmawia.

Warszawa. Zadłużeni rolnicy demonstrowali przed Belwederem i Urzędem Rady Ministrów. Długów słać nie będą. No i mamy następny przykład przyjaźni polsko-francuskiej.

Piątek, 25 października

Warszawa. X kadencja Sejmu została zakończona.

Katowice. Protest górników R. Moric wręczył marszałkowi Sejmu projekt ustawy emerytalnej. Górnicy rozważają możliwość podjęcia strajku generalnego.

Ukraina. Parlament Ukrainy postanowił, że na całym terytorium republiki nie będzie broni atomowej.

(pawł)

Miejska Poradnia Wychowawczo - Zawodowa nr 2 w Częstochowie mieści się przy ul. Dekabrystów 43/45. Opieką obejmuje dzieci i młodzież z dzielnic Tysiąclecie i Pół-

chowej porady. Wszystkim zgłaszającym się po pomoc wykonujemy stosowne badania testowe, z ich wynikiem a także zaleceniami zapoznająmy rodziców i pedagogów. Z dłuższej terapii w placówce

bezpłatne. Z jakich funduszy utrzymuje się placówkę?

- Nie mamy pieniędzy nawet na papier toaletowy, ale nie chciałabym o tym rozma-

nier mogli służyć pomocą dzieciom i ich rodzicom.

- Czy podsumowując naszą rozmowę, możemy pokusić się o określenie roli jaką spełnia bądź spełniać powinno poradnictwo

"Dzieci nie będą, ale już są ludźmi..."

noc. O specyfice działalności i zadaniach tej placówki mówi dyrektorka p. Amelia Zwolska.

- Poradnictwo dla dzieci i młodzieży funkcjonuje głównie w systemie oświatowym w postaci wyodrębnionych placówek pod nazwą poradnie wychowawczo-zawodowe. Zadaniem poradni jest wspomaganie rozwoju dzieci i młodzieży oraz udzielanie specjalistycznej pomocy psychologicznej i pedagogicznej rodzicom i nauczycielom w rozwiązywaniu trudnych problemów związanych z wychowaniem i kształceniem

- Do poradni zgłaszają dzieci kierowane tam przez pedagogów ze szkół i przedszkoli, „wytapywane” przez działających w terenie pracowników placówki, jak również te, dla których pomocy i rady szukają ich rodzice. Komu i jak może pomóc poradnia?

- W poradni zatrudniona jest specjalistyczna kadra pedagogiczna. Pracują tu psycholog, pedagog, logopeda, lekarz. Realizujemy swoje zadania przede wszystkim w stosunku do dzieci i młodzieży z zaburzeniami rozwojowymi, z trudnościami adaptacyjnymi, z niepowodzeniami w nauce, a także w stosunku do wszystkich tych, które zgłaszają się po pomoc poprzez działalność profilaktyczną, diagnostyczną, doradczą i terapeutyczną. Najpopularniejszą formą profilaktyki stosowaną w poradni są pogadanki, prelekcje i konsultacje dla dzieci, rodziców i nauczycieli. Na szczególne podkreślenie zasługuje działalność terapeutyczna poradni, w ramach której prowadzone są zajęcia korekcyjno-wyrównawcze, socjoterapia, a także terapia logopedyczna. Dzieci i ich rodzice mogą liczyć na pomoc w trudnych sytuacjach, takich jak zaburzenia emocjonalne, nadpobudliwość, niedojrzałość społeczna, zaburzenia w zachowaniu, wagary, ucieczki, konflikty rodzinne itp.

- Ilu pacjentów ma poradnia?

- W ostatnim czasie wyraźnie obserwuje się znaczny wzrost liczby szukających fa-

korzysta obecnie dwadzieścia kilkoro dzieci. W ubiegłym roku było ich ponad dwieście.

- Znale nam trudności finansowe oświaty dotknęły i poradnię, czy uda się jednak wybrnąć bez szkody dla pacjentów?

- Niestety, nie. W ramach oszczędności zlikwidowano w poradni godziny ponadwymiarowe, co oczywiście spowodowało w efekcie spadek liczby dzieci objętych terapią. Również szkoły nie negują zaleceń i decyzji poradni, ale w praktyce ich nie wykonują. Nie istnieją w większości placówek oświatowych zespoły kompensacyjno-wyrównawcze czego przyczyną jest brak funduszy. „Ktoś” jakby nie doceniał faktu, że to dzięki zespołom korekcyjno-wyrównawczym ogromna rzesza dzieci może uniknąć zasadniczych trudności w nauce, drugoroczności, niepotrzebnych, a kosztownych korepetycji, stresów, niepowodzeń i fobii szkolnej. Sprawa powszechnie znana i co z tego? Często zalecamy indywidualne traktowanie ucznia. Nauczyciele zgadzają się z nami, ale co z tego kiedy takich dzieci mają w klasie 25 proc.? Jak zindywidualizować proces nauczania, gdy klasa liczy 30 uczniów? Jest to pomimo zaleceń praktycznie niewykonalne.

- Nasza rozmowa dotyczyła głównie problemów dzieci z zaburzeniami i trudnościami w nauce. Bezspornie jednak wśród całej rzeszy dzieci sprawiających problemy i tych „normalnych” są i dzieci uzdolnione. Czy i z myślą o nich poradnia prowadzi jakąś działalność?

- Przejawiamy dużą troskę o takie dzieci. Tylko nieliczne z nich korzystają z indywidualnych programów nauczania. Mam jednak świadomość, że w praktyce w normalnym procesie dydaktycznym dzieci o dużych uzdolnieniach po prostu giną. Nie są wykorzystywane i pogłębiane ich umiejętności. Trudno wahać się przed użyciem stwierdzenia, że marnujemy i tracimy talenty.

- Porady i proces terapeutyczny w Poradni Wychowawczo-Zawodowej są

wiać, ponieważ bez względu na trudności i kłopoty poradnia musi funkcjonować, ponieważ jest zwyczajnie potrzebna. W naszej pracy wspierani jesteśmy przez wielu sojuszników. Pomaga nam służba zdrowia, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, wydział sądu, zakłady pracy, a przede wszystkim nasz zakład opiekuńczy, czyli „Komobex”. Ważne jest też wsparcie, którego udziela nam rodzice korzystających z terapii dzieci. Problemów, z którymi się stykamy jest bardzo wiele, chodzi jednak nie o to, aby je wymieniać, ale rozwiązać, abyśmy jak najwydat-

wychowawczo-zawodowe w naszej rzeczywistości?

- Z całą pewnością wzrasta rola poradnictwa. Konieczne są fachowe porady rozstrzygające dylematy nauczycieli i rodziców, rośnie zapotrzebowanie na fachową diagnozę i terapię. Uważam, że nie może być dobrej oświaty bez dobrego poradnictwa i warto, aby właściwe warunki podjęły działania zmierzające do podniesienia rangi poradnictwa.

- Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała:

BARBARA ZALESKA

ZUS informuje

Równorzędne okresy pracy uwzględniane przy ustalaniu prawa do renty lub emerytury.

Za okresy równorzędne z okresami zatrudnienia uważa się te, w których nie istniał stosunek pracy wskutek uzasadnionej niemożności jej podjęcia lub wykonywania innych zadań.

Za okresy równorzędne z okresami zatrudnienia uważa się okresy:

- pobieranie zasiłku chorobowego, macierzyńskiego lub opiekuńczego po ustaniu zatrudnienia wykonywanego w wymiarze czasu pracy nie niższym niż połowa obowiązującego w danym zawodzie,

- pobieranie renty chorobowej z tytułu zatrudnienia, wprowadzonej przepisami ustawy z 17.XII.1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz.U. z 1975 r. nr 34, poz. 188),

- wykonywania przed 1.I.1975 r. pracy na podstawie umowy o pracę, przyuczenia do określonej pracy lub odbywania wstępnego stażu pracy

- niewykonania pracy, jeżeli za okresy te zostało wypłacone wynagrodzenie w wyniku przywrócenia do pracy bądź wypłacono z tego tytułu odszkodowanie,

- sprawowanie mandatu posła lub senatora w państwie polskim,

- pracy adwokatów w zespołach adwokackich od 1.I.1964 r.,

- pracy członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych objętej odrębnymi przepisami o ubezpieczeniu społecznym,

- opieki pielęgnacyjnej nad inwalidą wojennym lub wojennym zaliczonym do I grupy inwalidów, sprawowanej przez członka jego rodziny w wieku powyżej 16 lat, który w okresie sprawowania opieki nie osiągnął dochodu przekraczającego miesięcznie połowę najniższego wynagrodzenia,

- służby wojskowej pełnionej w Wojsku Polskim oraz służby w Milicji Obywatelskiej,

SZEWSKI PONIEDZIAŁEK

Ten poniedziałek może być świętem nowych, wspaniałych czasów. Dokładniej - mógłby być, gdybyśmy umieli odgadnąć przyszłość, a perspektywa jawiła się jednakowo różowo dla wszystkich.

Poniedziałek od rana jest jednak najwykleszy pod słońcem. Ludzie idą do pracy, inni przemysłują nad sposobami nacisku na rządzących i jakiś czas zamierzają postrajkować w celu poprawy swojej pracy w najbliższej przyszłości. Część obywateli spełnia swój obowiązek, wrzucając do urn wyborczych kartki z imionami przy nazwiskach kandydatów, wskazując tych, do których pozostała im jeszcze odrobina zaufania.

Nie było i nie ma tej ogólnej euforii społecznej, jaką obserwowaliśmy przed dwoma laty. I nie ma konsternacji wśród władzy jak to było w czerwcu 1989 roku. Zainteresowanie społeczeństwa tematyką wyborczą przedstawiało się słabo już w trakcie prowadzonej kampanii. Dla wielu wolne wybory parlamentarne odbyły się w pamiętnym czerwcu, kiedy można było wybrać opcję polityczną, właściwie bez skrępowania, bo i wybór był łatwiejszy: tylko pomiędzy my i oni. Potem okazało się, że wybrani przez nas przedstawiciele, stanowiący drużynę Lecha, głęboko są między sobą podzieleni, a wielu z nich w ogóle nie bierze pod uwagę głosu swoich wyborców, tworzy frakcje i koterie polityczne, bierze władzę wykonawczą, wplątuje się w układy, afery, spółki. Wiarygodność parlamentu zaczęła spadać już w kilka miesięcy po wyborach, aby tuż przed nowymi, Sejm i Senat stały się jedynie ozdobą życia publicznego.

Mamy już zupełnie nowy i wolny parlament. Oznacza to setki zadowolonych okazanych zaufaniem i tysiące kandydatów, którzy musieli w tym wyścigu odpaść. Z góry było wiadomo, że nie dla wszystkich starczy diet i zajęcia, ale fala rozczarowania i pretensji od wczorajszego wieczora rozchodzi się po kraju. Jedni są niezadowoleni brakiem poparcia, inni także zbyt dużym poparciem dla konkurencji. Zanim to wszystko się ułoży, uklepie, wybierze, wyznaczy stanowiska i wreszcie weźmie się do konkretnej pracy, upłyną prawdopodobnie nie tylko tygodnie, ale i miesiące. Tymczasem sytuacja społeczna zmienia się nieustannie, bez względu na zmiany w kierownictwie państwa.

Nasze województwo wysłało do parlamentu swoją reprezentację z taką samą nadzieją, jak i przy poprzednich wyborach. Można mieć różne zdanie na temat tego co wydarzyło się w Polsce w ostatnich trzydziestu miesiącach, ale każdy przynajmniej, że stanowiły one przełom w naszych współczesnych dziejach. Problem jedynie w tym, aby zapoczątkowana linia zmian została utrzymana, byśmy szli uparcie ku cywilizacyjnemu rozwojowi z jak najmniejszymi kosztami społecznymi.

Powyborczy poniedziałek to dobry moment na to, aby powiedzieć wybranym przedstawicielom naszego regionu, żeby nie bali się prasy. Gazety są miejscem wymiany poglądów, środkiem przekazywania informacji do i od społeczeństwa, głosem, który powinien być słyszalny także na Wiejskiej.

Wszystkim wybranym do Sejmu i Senatu gratulujemy. Wszystkich zapraszamy do rozmowy z naszymi Czytelnikami. Rozmowy, która powinna trwać stale - bez urazy, obrazy i uprzedzeń. Chodzi przecież o interes nas wszystkich.

(sum)

organach bezpieczeństwa publicznego i służbie więziennej,

- urlopu wychowawczego, urlopu bezpłatnego udzielonego na podstawie przepisów w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek pracujących, opiekujących się małymi dziećmi oraz innych udzielonych w tym celu urlopów bezpłatnych i trwania przerw w pracy spowodowanych opieką nad dzieckiem w wielu do lat 4 - łącznie nie dłużej jednak niż 6 lat,

- pracy nakładczej, jeżeli osoba wykonująca pracę nakładczą podlega obowiązkowi ubezpieczenia społecznego na podstawie przepisów obowiązujących w czasie wykonywania tej pracy albo uzyskiwała wynagrodzenia w wysokości co najmniej 50% obowiązującego w tym okresie najniższego wynagrodzenia,

- pobierania stypendium sportowego z tytułu wyczynowego uprawiania sportu,

- czasowego pozostawiania bez pracy z powodu niemożności jej otrzymania lub niemożności podjęcia szkolenia zawodowego, udowodnionej dokumentami w tym okresie pobierania zasiłków z Funduszu Pracy,

- pracy wykonywanej w zamiarze czasu pracy nie niższym niż połowa obowiązującego w danym zawodzie w czasie odbywania kary pozbawienia wolności, kary aresztu wojskowego, kary aresztu za wykroczenia oraz w czasie tymczasowego aresztowania,

- pobytu w więzieniu z przyczyn politycznych na obszarze państwa polskiego lub ZSRR,

- internowania na podstawie art. 42 dekretu z 12.XII.1981 r. o stanie wojennym,

- niesłusznego pozbawienia wolności udowodnionej dokumentami.

Wybory!, wybory!, wybory!

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 2001, punkt wyborczy umieszczony w budynku XIII LO im. Józefa Piłsudskiego. Przed drzwiami wejściowymi kilka osób tzw. gapiów, a obok - mass media made in Poland - czyli reporter dziennika telewizyjnego z kolegą operatorem. Kamera robi najład na drzwi, w których po chwili ukazuje się wyborca. Jest nim. ok. czterdziestoletnia kobieta z kilkuletnią pociechą. Zdezorientowana schodzi ze schodów, patrząc to na kamerę, to na zgromadzonych, żądnych sensacji „sępów”. Zorientowawszy się, iż jest na planie, pewnym już krótkim krokiem podchodzi do kamery.

- Dzień dobry, co panią tu sprowadza?

- Oczywiście, troska o Ojczyznę, o Polskę!

Na małym ekranie widzimy przestraszoną, czerwoną twarz kobiety, a w tle baraszkujące dziecko.

- Czy może nam pani zdradzić, na kogo pani oddała swój głos?

- Tak, oczywiście. Postawiłam na ludzi mądrych, myślących i działających, ludzi prawicy, jak i lewicy, na ludzi pracy i porozumienia.

- Mijamy nadzieję, że reprezentuje pani swą obywatelską postawą ogromną większość kobiet naszego kraju, i nie tylko kobiet.

- Tak. Myślę, że obecnie dla każdego Polaka,

a zwłaszcza dla każdej matki, najważniejsze są pomysły reformy gospodarcze, społeczne i polityczne, szeroko pojęta demokratyzacja, pluralizm i...

...i w tym momencie rozległ się głuchy huk, zaraz przerażony wrzask i płacz spadającego ze schodów synka obywatelki wyborczyny...

* * *

Futurystyczno - wyborcze wizje

Od kilku dni mam wizje. Otóż wyobrażam sobie rzecz

następującą: dzieje się coś strasznego i Częstochowa

znika z powierzchni Ziemi. Może wzorem Pompei zostaje zasypana pyłem wulkanicznym, a może spotyka ją inny kataklizm. Za parę tysięcy lat rodzi się nowy Schlie-mann i stwierdza, że Częstochowa musiała być w tym, a nie innym miejscu. Zaczyna wielkie kopanie. Pierwszy przedmiot na jaki się natyka, mający stanowić o prastarej środkowopolskiej kulturze końca dwudziestego wieku to słup ogłoszeniowy, na przykład ten na rogu Wolności i alei. I biedny Schlie-mann głupieje...

Zakładając, oczywiście, że papier A.d. 1991 jest wiekoporny (a może zakonserwowany był go pył) oczom jego

ukazuje się dziwny przekładaniec. Plakaty, plakaty...

Wyborczy, a na nim rozkoszna buźka kłowna z cyrku, potem znowu kandydaci, jedni na drugich. Ten uśmiechnięty, a tamten ponury... Plakaty różnych kolorów i tego samego, choć różnych ugrupowań, wdzięcznie naklejone jeden na drugim. I znowu cyrk, albo „w pięć dni odczujesz się palenia”.

Do jakiego wniosku mógłby dojść przyszły Schlie-mann? Ze papieru był ci u nas dostatek. A lasy w dużym niebezpieczeństwie.

(dor)

Krzepice

Gojenie ran

Zmiany na najwyższych stołkach gminnych w Krzepicach nie uspokoiły panujących od wielu miesięcy w miasteczku nastrojów. Zejście ze sceny byłego burmistrza Zygmunta Chmielarskiego nie zdało się na nazbyt wiele. Niektórzy twierdzą, że rozpętane przez niego demony trudno będzie okiełznać przez długi, długi czas.

Najwięcej kontrowersji wywołała sprawa budowy, czy ściślej rzecz ujmując, projektu budowy obwodnicy wokół miasta. Obecnie przejazd przez centrum Krzepic jest mocno utrudniony. Jednak największe stresy przeżywają nie kierowcy lecz mieszkańcy najstarszej części miasteczka. Ruchliwa droga przebiega bowiem dwa, a w lepszych przypadkach, trzy metry od ich domów. Ciągły ryk silników nadweręża mury leciwych budynków, nie mówiąc już o nerwach lokatorów.

Skąd zatem owe kontrowersje i emocje? Kilka miesięcy temu w witrynach sklepów, na słupach, we wszystkich ruchliwych punktach miasteczka pojawiły się obwieszczenia Zarządu Gminy, z których mieszkańcy mogli dowiedzieć się, że: „Pojawiła się szansa budowy w Krzepicach nowej ulicy, zwanej potocznie »małą obwodnicą«. Nie ukrywamy, że w załatwieniu tej inwestycji (około 80 miliardów złotych) udzielili pomocy posłowie **Władysław Serafin** i **Wiesław Chmielarski**. Wokół planów budowy toczy się w niektórych środowiskach ożywiona dyskusja zwolenników i przeciwników drogi. Chcemy przedstawić argumenty jednych i drugich. Przeciwnicy to w większości mieszkańcy osiedla Dąbrowa, przy którym miałyby przebiegać trasa obwodnicy”.

Choć z całości tekstu obwieszczenia jednoznacznie wynika, że podpisani pod nim władze gminy – zniesieni ze swych stołków przez wiatr historii kilkadziesiąt dni temu – popierają budowę „małej obwodnicy”, skrupulatnie wyliczono argumenty przeciwników tej inwestycji. Podkreślają oni, że „mała obwodnica” południowa byłaby zagrożeniem dla budynków nowego osiedla, dorosłych i dzieci. Narażone byłoby także ruiny krzepickiego zamku. Wśród argumentów przeciwników podkreśla się również fakt, iż „pieniądze na drogę zostały zdobyte przy pomocy postkomunistycznego posła Władysława Serafina z Kłobucka, który wcześniej przeszkodził Krzepicom w uzyskaniu rejonu”. Biorąc to wszystko pod uwagę grono oponentów, do których zaliczyć można kilkadziesiąt rodzin, opowiada się za budową obwodnicy północnej, omijającej miasto bez

przecinania żadnego z osiedli mieszkaniowych.

Z argumentacji zwolenników mieszkańcy Krzepic mogli dowiedzieć się, że budowa „obwodnicy północnej” jest nierealna ze względu na brak pieniędzy w kasie państwowej. Wartość jej bowiem wyniosłaby około 300 mld złotych. Poza tym inwestycja ta nie była nigdy przygotowywana, podczas gdy „mała obwodnica” ma już gotową dokumentację. Przyznaje się, że niewątpliwie warunki mieszkańców osiedla Dąbrowa uległyby zmianie, lecz niekoniecznie na gorzej. „Nawet gdyby się pogorszyły, byłoby niewątpliwie lepsze od tych, jakie obecnie mają mieszkańcy śródmieścia”.

Podkreśla się także to, że projekt drogi uwzględni wszelkie konieczne zabezpieczenia i bariery. Inwestycja przyniesie także korzyści innego rodzaju. Wybudowanie drogi sprawi, że znajdujące się przy niej tereny prywatne staną się atrakcyjnymi działkami budowlanymi. Istotne jest także to, że: „Jednym z podstawowych materiałów na budowę drogi będzie piasek, który inwestor zakupi od gminy. Będzie to istotne źródło dochodów, a wyrobisko po sprzedaniu piasku przeznaczony się na wysypisko śmieci”.

W obwieszczeniu apeluje się do mieszkańców o zgłaszanie do gminy uwag, wniosków i refleksji w tak ważnej dla miasteczka sprawie. Apel ów potraktowany został nazbyt dosłownie. Rezultatem ożywionej dyskusji społecznej były – o czym obszernie pisaliśmy kilka tygodni temu – zmiany na najwyższych stanowiskach w gminie. Miasteczko rzeczywiście podzielone zostało na zwolenników i przeciwników budowy „małej obwodnicy”.

Ostatnio okazało się, że w walkę tę wplątała się i trzecia frakcja – kupców krzepickich, którzy chcą, ażeby układ komunikacyjny miasteczka pozostał bez zmian. Ich argumentacja jest prosta i klarowna. Obecnie przejeżdżający przez centrum kierowcy zatrzymują się, robią zakupy. A więc nakręcają im koniunkturę. Po wybudowaniu którejkolwiek z obwodnic ruch w centrum zaniknie, tym samym skończy się dobra passa właścicieli coraz większej liczby krzepickich sklepów.

Po poprzedniej publikacji na łamach naszego dziennika dotyczącej zaognionej sytuacji w Krzepicach, w której przedstawiliśmy argumenty byłego burmistrza Chmielarskiego, odezwał się prezes Towarzystwa Przyjaciół Krzepic **Romuald Cieśla**. Twierdzi on, że przedstawiony zarówno w obwieszczeniu, jak i w materiale prasowym punkt widzenia jest, najdelikatniej mówiąc, jedną wielką mistyfikacją.

– Jako radny, członek Zarządu Gminy ze zdziwieniem czytałem owo obwieszczenie podpisane w moim imieniu – mówi **Romuald Cieśla**. – Zdziwienie wzbudził jednak nie fakt posługiwania się, bez najmniejszej konsultacji, moim nazwiskiem, lecz zawarte w dokumencie treści. Jest w nim mowa o 80 miliardach złotych „załatwionych” przez posłów **Serafina** i **Chmielarskiego**. Zbieżność nazwisk z byłym burmistrzem nie jest tu przypadkowa. Gdyby rzeczywiście posłowie ci przyłożyli ręki do przekazania tych pieniędzy na konto budowy obwodnicy, wówczas nie nie obchodziłoby mnie komunistyczna przeszłość pana **Serafina**. Prawda wygląda natomiast tak, że pieniądze tych nigdy nie było, nie ma i najprawdopodobniej nie będzie. Próba upolitycznienia tej sprawy jest dla mnie zupełnie niezrozumiała. Tak jak nie mogę zrozumieć gry na religijnych uczuciach mieszkańców w związku z rozbiórką, a raczej dewastacją kapliczki przydrożnej.

W tym miejscu należy się kilka zdań wyjaśnienia. Z blisko trzech mld zł przeznaczonych na remont drogi przebiegającej przez Krzepice były burmistrz Chmielarski postanowił przenieść o kilka metrów kapliczkę stojącą dotychczas na skraju jezdni. Z proboszczem, w kury z konserwatorem zabytków uzgodniono przesunięcie bez konieczności rozbiórki. Stało się inaczej. Kapliczka została rozburzona i stawiana jest obecnie, z ogromnymi oporami i bardzo powoli, na nowym miejscu. Protest w tej sprawie wyraziło nie tylko Towarzystwo Przyjaciół Krzepic, ale także wojewódzki konserwator zabytków **Aleksander Broda**, który w jednym z pism podkreśla, że „kapliczka została doszczętnie zniszczona”.

– Wracam do tej sprawy nie po to, ażeby podgrzewać nastroje religijne – kontynuuje pan **Cieśla**. – Trudno, że się stało. Jednak wydarzeń już nikt nie cofnie. Dla mnie ważniejsze jest jednak to, że w ogóle ruszono tę sprawę.

Owe 2,8 mld zł przeznaczone były na remont drogi i chodników. Dając ich część na przeniesienie kapliczki powoduje się, że wszystkie zaplanowane prace nie zostaną wykonane. Błędy popełniane są także przy planowaniu obwodnicy wokół Krzepic. Tzw. mała niczego nie rozwiązuje. Nadal ruch odbywać się będzie przez gęsto zamieszkałe dzielnice. Jednym się poprawi, drugim pogorszy, pieniądze natomiast zmarnowane zostaną bezpowrotnie. „Obwodnica północna” natomiast rozwiązuje nie tylko problemy komunikacyjne, ale także stwarza możliwości rozwoju miasta. Dwukrotnie wyższy koszt nie powinien przerażać. Tym bardziej że przy obecnym stanie kasy państwa nie ma mowy o żadnej z nich.

A zatem cieszyć powinni się krzepiczcy kupcy. Widoków bowiem na szybkie uzdrowienie państwowego budżetu raczej nie ma. Obecnie dla Krzepic o wiele ważniejszą sprawą staje się budowa nowej oczyszczalni ścieków i całej kanalizacji. Nowy burmistrz uważa, że rany spowodowane sporem o obwodnicę i kapliczkę szybko się zabliznią. Byle tylko celowo ich nie rozdrapować.

ANDRZEJ KRZYSZTAŁOWSKI

„Pomimo tylu trudów, częstego niedosypiania i lichego odżywiania się w drodze, jesteśmy dumni, że należymy do tych, którzy – jako pierwsi w dziejach kolarstwa polskiego – na polskich rowerach, wykonanych rękami polskiego robotnika – tarli do drugiej części świata. A jadąc przez całe szmaty obcej ziemi wszędzie i każdemu opowiadaliśmy o potęgę naszej ojczyzny...” wspomina F. S. Gołębiowski w książce „Rowerem do Azji Mniejszej”. Książka, będąca pokłosiem wyprawy odbytej od 7 czerwca do lipca 1931 r. ukazała się drukiem w rok później.

Sześćdziesiąt lat temu czterech członków Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów w Warszawie, **Feliks Stanisław Gołębiowski**, **Marian Benkowski**, **Ludomir Chodaczynski** i **Czesław Szesko**, zorganizowali wspaniałą wyprawę, trwającą łącznie 35 dni, której trasa wiodła z Warszawy przez Lublin, Lwów, Stanisławów, Płoszki, Bukareszt, Płowdi i Stambuł do Adampolu, a w drodze powrotnej przez Burgas, Warnę i Kraków do Warszawy. Docelowym punktem wyprawy była polska osada Adamów (Polonezkoey), zlokalizowana w pobliżu Stambułu, a założona w 1833 przez księcia A. Czartoryskiego.

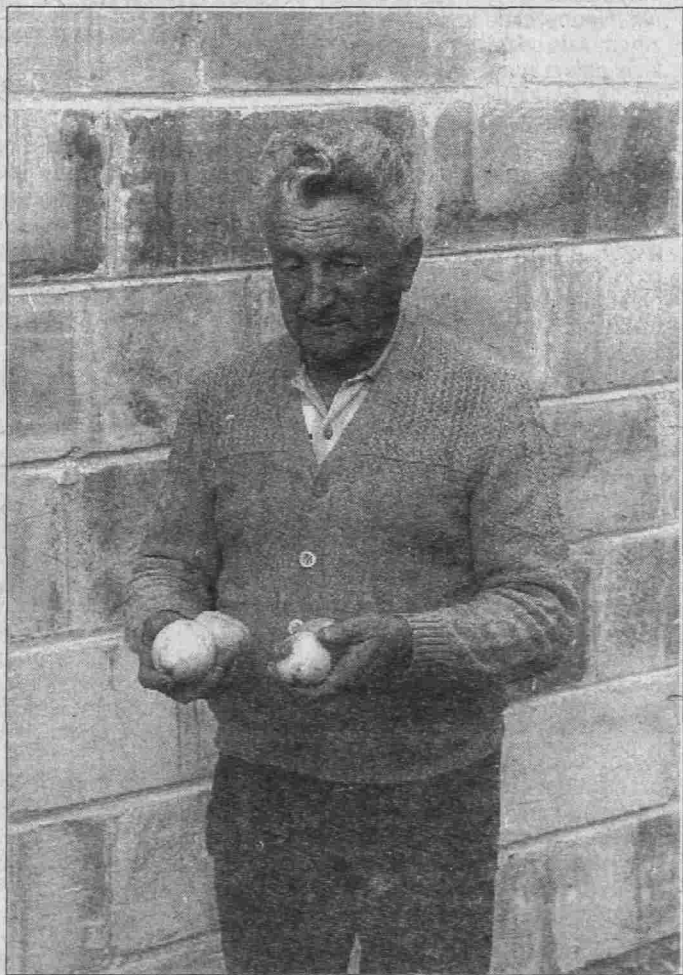
60 lat temu

W cytowanym wydawnictwie czytamy: „Nie dokonano ani jednej przawy na południe – wschód. Nikt do tej pory nie pomyślał o tym, że wycieczka polskich kolarzy do krajów południowo-wschodnich może przyczynić się do poznania naszego kraju w zapadłych zakątkach Turcji czy Bułgarii”. Trasa wycieczki wiodła przez tereny, gdzie nigdy dotąd nie spotkano polskiego sportowca. Nic więc dziwnego, że uczestnicy korzystali z pomocy ówczesnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, którym swym placówkom zagranicznym zaleciło udzielanie im daleko idącej pomocy moralnej.

Rowerzyści pokonali swymi pojazdami w ciągu 21 dni 2672 km. Azjaci zajęli im zwiedzanie atrakcyjnych miejscowości na trasie wyprawy, a dalsze 3 dni spędzili podróżując pociągami i statkami. Jechali na polskich rowerach marek „Lucznik”, „Ormonde” i „Rybowski”, pokrywając własnej kieszeni wszelkie koszty. Zarząd WTC pomógł im jedynie w załatwieniu formalności paszportowo-wizowych.

Był to największy i najgłośniejszy wyczyn polskich turystów kolarzy w okresie II Rzeczypospolitej. Szkoda że nazwiska jej uczestników zaginęły w pomrokach dziejów. „Mała encyklopedia sportu” (Warszawa 1985) wymienia jedynie autora cytowanej książki, wieloletniego prezesa Polskiego Związku Kolarskiego, współinicjatora Wycieczki Pokojowej F. S. Gołębiowskiego.

Owoce, owoce skupuje



Skup owoców prowadzi Roman Zasur

Pan **Roman Zasur** prowadzi w Lelowie punkt skupu owoców, dostarczanych do przetwórstwa owocowego przez Zakład Przemysłu Spożywczego SKRS. W bieżącym sezonie rolnicy przywożą głównie owoce miękkie – truskawki, porzeczki, agrest, wiśnie. A punkt wypłacił im ponad 85 mln złotych. Obecnie trwa sezon skupu jabłek przemysłowych, za które płaci się po 1.400 złotych (za kilogram).

Tegoroczny zbiór jabłek jest słaby, toteż więksi sadownicy starają się sami przechować owoce, by poczekać na lepszą cenę, a z sadów przydomowych nie opłaca się zbierać spadawki. Szkoda, bowiem soków i przetworów krajowych będzie chybło, a na rynku i będą droższe.

Szkoda też, że spółdzielczość od dwóch lat nie kupuje miodu, którego dawniej było tutaj 5-6 ton rocznie.

Sadźmy drzewa jesienią

W gospodarstwie ogrodniczo-szkółkarskim mgr inż. **Krzysztofa Gołębiowskiego** w Szczekocinach jesienne prace są już na ukończeniu. Materiał szkółkarski został wykopany, wyselekcjonowany, zadołowany i czeka na odbiorców. Jest tu duży wybór jabłoni, wiśni, śliw, orzechów, porzeczek i malin. Sadzonki odbierają: Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza w Częstochowie, prywatne punkty sprzedaży detalicznej, a także rolnicy indywidualni.

Sadownicy pamiętają, że nawet kiepskie sadzenie jesienne jest zawsze lepsze od najlepszego sadzenia wiosennego. Radzimy sprawdzić.

Protezownia na wsi?

Troska o zdrowe zęby nigdy nie była najważniejszym zmartwieniem mieszkańców wsi. U większości dzieci tylko szkolne przeglądy wykrywają próchnicę, a dorośli przychodzą do lekarza, kiedy trudno wytrzymać z bolącym zębem i wolą wyrwać niż chodzić dziesięć razy na kosztowne leczenie. Dopiero później, kiedy chciałoby się ładnie uśmiechnąć czy ugryźć coś twardego, ludzie szukają jakiejś rady.

Do gabinetu protetycznego przychodzi dziewczyna, żeby zlikwidować ubytki na wyznaczony już dzień ślubu, przychodzą ludzie młodzi z prośbą o mostki oraz czterdziestolatki po całe sztuczne szczęki.

W gabinecie protetyki dentystrycznej w Moskorzewie rozmawiamy z panią **Bogumiłą Wiekiera**, która ukończyła Studium Medyczne w zakresie protetyki w Katowicach i do pracy

w Myszkowie wróciła na wieś. Tutaj wyszła za mąż, ma dwoje dzieci i pracuje w ośrodku zdrowia na etacie pomocy dentystrycznej, ale nie chcąc zerwać z wyuczonym zawodem założyła prywatną pracownię – czynną dwa razy w tygodniu. Reperuje uszkodzone mostki i protezy, cierpliwie dobiera nowe zęby, robi wyciski, modeluje w wosku i gipsie, dostosowuje wyrób i do linii uśmiechu, i do linii symetrii twarzy...

Taki gabinet, to przede wszystkim wydatki. Pani **Bogumiła** ma już sterylizator, szlifierkę, prasę ręczną, puszkę do gotowania protez i zamierza kupić nowoczesny polimeryzator. Te wydatki może się zwrócić, jeśli ludzie będą mieli więcej pieniędzy i jeśli uda się nawiązać współpracę z dobrym stomatologiem, który przysła więcej wycisków.

Eksperyment młodej kobiety budzi nasze uznanie, wychodząc naprzeciw potrzebom środowiska, pani **Wiekiera** świadczy o przemianach, jakie zachodzą na wsi.

Sympatycznej pani **Bogumile** życzymy powodzenia.

(AW)



BOGUMIŁA WIEKIERA

75 urodziny ZHP

Z inicjatywy Komendy Hufca powołano do życia Komitet Organizacyjny Obchodu 75-lecia ZHP w Szczekocinach. Pierwsza Drużyna Harcerska im. **Tadeusza Kościuszki** powstała w mieście jesienią 1916 roku, a jej założycielem był nauczyciel gimnazjalny **dh Lasocki**. Harcerze uczestniczyli ochotniczo w walkach legionowych

i w wojnie 1920 roku oddając życie za ojczyznę. W okresie międzywojennym organizacja rozwinięła się, powstał tu hufiec, biblioteka i klub harcerski „Czuwaj”. Wychowankowie ZHP zastąpili się także w walce z okupantem niemieckim i latach II wojny światowej oraz w kultywowaniu ideałów harcerskich po roku 1945.

Obchody jubileuszowe związane będą ze świętem 11 Listopada. Przewidziano trzydniowy zlot drużyn (9 – 11.XI.), mszę harcerską, uroczyste ognisko, sympozjum poświęcone historii hufca, spotkanie młodzieży z veteranami. Na uroczystości organizatorzy szczególnie serdecznie zapraszają dawnych działaczy ZHP, dla których przygotowane będzie zakwaterowanie.

(W)



Tekst optymistyczny

Wśród ogólnych narzekania, które – co tu kryć – przed wyborami przybrały na sile, wśród głosów, że jest źle a nawet beznadziejnie, że za komuny za to było ekstra, wśród tego wszystkiego głosy ludzi, którym jest dobrze i którzy nie biadają brzmiały jak bajki. Ale są takie głosy i wcale nie należy ich „między bajki wkładać”.

Jest parking. Na parkingu stoi wózek, z którego pani sprzedaje smażone kiełbaski. Jak się to stało, że tak zarabia na swoje życie? Ano, zwolnili ją z prac. Żeby było śmieszniej – jej mąż także poszedł na bruk. Siedzieli więc, mocno zdenerwowani, z kartką i ołówkiem i usiłowali podliczyć jak w trzy osoby uda im się przeżyć. I wtedy przyszedł znajomy i optymistycznie stwierdził: Kochani, przecież pieniądze leżą na ulicy. Wystarczy się tylko po nie schylić. Więc się schylił. Zarabiają, mają na życie swoje i dziecka. Wpraw-

dzie synka wychowują głównie dziadkowie, bo oni pracują, ale stać ich już na to, żeby kiełbaski sprzedawać już nie z wózka a z meblami. Jeszcze tylko parę formalności i postawią swój kiosk.

Młody mężczyzna pracował na państwowej posadzie i strasznie się nudził. Mierziło go, stałe udawanie, że ma co robić, choć nie miał. Zwolnił się i zarejestrował firmę malarsko-tapeciarską. „Wie pani, wprawdzie nie czuję, żeby mi się wiele lepiej żyło, ale kredyt mieszkaniowy spłaciłem, mam już na pół kolorowego telewizora i chyba niedługo kupię samochód. Pewnie używany, ale kupię”.

Zamówienia sypią się drzwiami i oknami, więc spółka: on i brat nie dają rady im sprostać. Myśleli nawet o zatrudnieniu pracownika. „A jeżeli będzie niesolidny i popsuje nam opinię...”

Bajki, powiedzą państwo. Są tacy ludzie. Żywi, prawdziwi, widziałam ich na własne oczy. I choć są także tacy, którym naprawdę jest źle (ci wprawdzie najczęściej wcale nie narzekają) każdy zadowolony z życia człowieka pozwala jasnej widzieć naszą przyszłość... Uda się nam, bo nie mamy innego wyjścia.

DOROTA STEINHAGEN

Nosi pan topatą liście,
pot mu czoło rosi.
Ech, zasiłku to
w Urzędzie pan
już nie wyprosi...

Fot. M. Olczyk



Tak i nie, czyli powrót dinozaurów

Wydawcą wznowionego pisma jest spółka TIN, czyli po prostu „Tak i Nie” jest gazetą samodzielną. W „stopce” redakcyjnej znajdujemy bardzo ciekawe nazwiska: Andrzej Bilik, Bronisław Cieślak, Ryszard Rotaub, Aleksander Krawczuk. Taki zestaw od razu pokazuje, gdzie pracują byli wielcy polskiej żurnalistyki i filmu.

Samo pismo nie zachwyca. Jest wyrażnie wzorowane na znakomitym tygodniku poznańskim „Wprost”, który jest w tej chwili jednym z lepszych tego typu periodyków. Do „Wprost” brakuje jednak jeszcze daleko. Ani

grafika, ani poziom tekstów nie daje się porównać. Nawet jeśli temat jest trafiony i dobrze napisany drobny druk i brak światła na stronie skutecznie zniechęcają do czytania.

Rzuca się w oczy niekonsekwencja. W jednym numerze autorzy zamieszczają kolorową reklamę „fiata 126p”, a w drugim pojawia się sążnisty artykuł o tym jaki jest on drogi i nienowoczesny.

Całe pismo jest jednym z wielu pojawiających się obecnie na rynku i chyba tak jak wiele z nich tak nagle jak się pojawiło zniknie.



KRONIKA POLICYJNA

dziennika włamał się do pawilonu handlowego z artykułami przemysłowymi i ukradł różne przedmioty wartości 1 mln zł.

Ostatnio ukradziono samochody:

- białego „opla omegę” (nr rej. CZB 5118, nr silnika 1025674, nr podwozia 16J1025674),
- „fujihavy subaru” (nr rej. CZB 4146, nr silnika 98519, nr podwozia LOEJ003412),
- „poloneza” (nr rej. CZC 2277, nr sil. CZ442521, nr podwozia 70093),

Ja, organizator i szef II Festiwalu Piosenki pana Heńka,

jestem zbulwersowany postawą Stronnictwa Narodowego. Nigdy nie należałem do żadnej partii, nie popieram i nie popierałem także ich podczas wyborów. Plakietkę ich zobaczyłem dopiero na scenie, gdy trwał koncert. Z bufetem też nie mam nic wspólnego, odpowiadam tylko za działalność artystów, a bufet prowadzi przy każdej imprezie w filharmonii, osoba mało w ogóle mi znana. Mogłem zrobić ten koncert laureatów do trzech godzin, ale chciałem, aby dzieci się po prostu dobrze pobawiły, bo sam miałem ciężką młodość – pochodzę z biednej rodziny.

Mój II Festiwal Piosenki p. Heńka, to mój prywatny festiwal, dar dla dzieci z Częstochowy. Tylko p. Goliszek niepotrzebnie wmieszał mi po cichu Stronnictwo Narodowe, nad czym ubolewam, żałuję mocno, że prosiłem go o pomoc, ponieważ pracuje on

W Kinie „Wolność” „Przebudzenie”

Prześlizgując się po faktach jakie wyznacza historia tego filmu bardzo trudno jednoznacznie powiedzieć o czym on mówi.

Czterdziestoletni mężczyzna po 30 latach „niebytu” – katatonicznego stanu jaki owdlał nim w dzieciństwie, na skutek starań i usiłowań lekarza pasjonata „budzi się” do życia. „Wróciłem” – mówi do kamery rejestrującej jego przypadek. Film stawia wiele tez, sam na szczęście tezę nie będąc. To jest to wielkie kino, które zapiera dech w piersiach z iluzji czyniąc prawdziwość. Ziszcza się żarliwe pragnienie twórcy i widza, aby dotknąć w sobie tych sfer, o których istnienie tylko siebie podejrzewają.

„Przebudzenie” w bardzo szczególnej anegdocie porusza to co w życiu każdego człowieka najważniejsze. Mówi o prawie do człowieczeństwa. Pyta kiedy się ono zaczyna i jednocześnie odpowiada i w przypadku pacjenta Leonarda (ów katatoniczny Robert De Niro) i w przypadkach obejmujących niezmierzone życie, że osąd jest rzeczą niezmiernie łatwą i kuszącą, ale mało pożądaną. Pozostaje szacunek i trudna misja człowieka wobec tego co niezrozumiałe i niepojęte. Jest też w tym fil-

mie wołanie o człowieka integralnego i tę myśl uosabia doktor Sayer – opiekun Leonarda. W tej więc formule człowieka lekarz to nie tylko zawód, to również powołanie. Szpital w tym filmie nie rości sobie praw do metaforycznych uogólnień, jest mikroświatem, w którym jednak dzieją się rzeczy ważne. „Przebudzenie” dociera do nas i z taką prawdą, że nieszczęśliwym współczesnych czasów stało się wyznaczenie użyteczności jako podstawowej funkcji człowieka. Życie samo w sobie posiada wartość i mówi o tym przebudzony katatonik w krótkich przebiegach świadomości. Przebudzenie mówi o wielkości człowieka, a jednocześnie o jego ograniczeniach. Człowiek bywa heroiczny oraz bardzo często bezsilny. Robert De Niro znów „kazał” nam zapomnieć, że jest De Niro. Kiedy w powrotach ataków nienaturalnych i nie kontrolowanych tików wykrzykuje już bez ekspresji jakieś dźwięki gardła i język, że przestaje być sobą, łamie wytrzymałość widza jednocześnie sprowadzając wątki tego tak jednostkowego przypadku do praw ogólnych.

„Przebudzenie” rodem z Ameryki pytając o duchowość zbliża ją bardzo do twórczości Andrieja Tarkowskiego. Paradoxs czy prawdziwość? To oczywiście zupełnie inne poetyki, ale podobne myślenie.

Plakaty reklamują „Przebudzenie” pięknym, graficznym projektem i pytaniem, które w kontekście całości wydaje się co najmniej niestosowne. Brzmi ono: „Czy zdarzają się cuda?” Rola wyznaczająca drogi współczesnego świata w filmie zostały bardzo starannie rozdane. Są więc opisani bohaterowie, jest też farmaceuta wynajdujący nowy lek, który wyprąta przez lekarza o ewentualne eksperymentalne wykorzystanie specyfiku doświadczenia i w przenośni umywa ręce. Jest też ordynator szpitala przyjazny dr Sayer, a jednocześnie kierujący się zwątpieniem. Są lekarze rutyniarze oraz pielęgniarzka wierząca w pomoc. Jest też wspomagająca poczynania bez gwarancji na sukces. Są też pozostali pacjenci budzący się do życia. Filmowe plakaty bardzo po amerykańsku pytają o możliwość zaistnienia „cudu”. Celuloidowy zdarza się podczas każdej projekcji przynajmniej wtedy, gdy w trakcie seansu widzom traktującym początkowo film jako komedię zamiera śmiech na ustach. I to nie tylko z powodu przejmującej kreacji R. De Niro.

(baj)

Czytelnicy piszą Jeszcze o festiwalu piosenki pana Heńka

Ja, organizator i szef II Festiwalu Piosenki pana Heńka,

jestem zbulwersowany postawą Stronnictwa Narodowego. Nigdy nie należałem do żadnej partii, nie popieram i nie popierałem także ich podczas wyborów. Plakietkę ich zobaczyłem dopiero na scenie, gdy trwał koncert. Z bufetem też nie mam nic wspólnego, odpowiadam tylko za działalność artystów, a bufet prowadzi przy każdej imprezie w filharmonii, osoba mało w ogóle mi znana. Mogłem zrobić ten koncert laureatów do trzech godzin, ale chciałem, aby dzieci się po prostu dobrze pobawiły, bo sam miałem ciężką młodość – pochodzę z biednej rodziny.

Mój II Festiwal Piosenki p. Heńka, to mój prywatny festiwal, dar dla dzieci z Częstochowy. Tylko p. Goliszek niepotrzebnie wmieszał mi po cichu Stronnictwo Narodowe, nad czym ubolewam, żałuję mocno, że prosiłem go o pomoc, ponieważ pracuje on

w MDK. Ja ten II Festiwal Piosenki p. Heńka robiłem sam, tylko troszeczkę pod koniec pomógł mi p. Goliszek i po prostu wykreślił mi „numer”. „Nie jest dobrze, ale myślę, że będzie dobrze w maju”.

Koncert laureatów II FP p. Heńka miała prowadzić Katarzyna Dowbor, ale stała się tragedia i nie przyjechała (ja wiem jaka) – i co, miałem przerwać koncert laureatów? Nie, więc zdecydowałem się, że poprowadzę go sam, przy pomocy p. Goliszka.

A co do prowadzenia Festiwalu Piosenki mam prawo decydować, bo jestem głównym szefem, choć wiem, że był to słabo zorganizowany festiwal, ma pewne minusy, ale widocznie tak musiało być i szkoda, że szerzej ten pan Tomasz Zaborowicz nie popatrzył na tę działalność – trochę mnie przygasił.

Szef i organizator II Festiwalu Piosenki p. Heńka

HENRYK CHASZCZEWSKI

Imieniny obchodzą: **TADEUSZ i SZYMON CZĘSTOCHOWA**
Państwowy Teatr Dramatyczny im. A. Mickiewicza – przerwa w repertuarze.
KINA:

OKF – „Otarli” – USA, g. 17.30.
RELAX – „Wiedźmy” – USA, g. 17.00.
WOLNOŚĆ – „Przebudzenie” – USA, g. 10.00, 15.15, 17.30, „Kroll” – pol., g. 12.30, 19.45.

BWA – „Pasja Dunkierki”.
MUZEUM – w wtorek nieczynne.
RATUSZ – Wystawa stała „Dzieje Częstochowy i regionu od pradziejów do współczesności”.

MUZEUM GÓRNICZWA I HUTNICZWA RUD ŻELAZA – wystawa stała „Kopalnictwo rud żelaza” oraz wystawa czasowa „Pieta Michała Anioła”.

REZERWAT ARCHEOLOGICZNY – „Kultura żyzna w Polsce”. Muzea w podziemiach są nieczynne.

TELEFONY: Pogot. Policyjne – 997.
Straż Poż. – 998, Pog. Ratunkowe – 999.
Pogot. Gazowe – 992, Pogot. Sieci Elektr. – 991 i 462-45 – miasto, 430-59 i 485-15 – teren; Pog. Sieci Wod.-Kan. – 470-21.
Pomoc Drogowa PZM 421-69, Telefon zaufania – 475-75, Telefon zaufania

dla ludzi z problemem alkoholowym – 450-37, Telefon zaufania „Monar” – 432-56, Młodzieżowy telefon zaufania – 411-11, Młodzieżowy telefon zaufania „Młodzież dla młodzieży” – 415-24 (wtorek, piątek 16.00-20.00, środa 17.00-20.00), Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami – 424-68, Schronisko dla bezdomnych zwierząt – 305-66.

INFORMACJE:
lotnicza – Al. NMP 64 (przy Cepelii), tel. 437-49, ośrodek informacji Naczelnej Organizacji Technicznej – ul. Kopernika 16, tel. 434-20, paszportowa – tel. 496-59, PKP – ul. Piłsudskiego, tel. 413-37, PKS – al. Wolności, tel. 466-16, telefoniczna – tel. 913, turystyczna PTTK – Al. NMP 39/41, tel. 467-55.

DYŻURY APTEK:
ul. B. Limanowskiego 45, ul. Nowowiejskiego 15.

DYŻURY SZPITALI:
Oddz. Chirurg., Okulist., Neurolog. – Szp. im. W. Biegańskiego, ul. Mickiewicza 12, Oddz. Urolog., Laryng. – Szp. im. L. Rydygiera, ul. PPR 13/27.

Dyżury codziennie dla całego województwa z wyjątkiem ZOZ Lubliniec i ZOZ Olesno: Oddz. Neurologii – Woj. Szp. Zesp. ul. PK 1 oraz Oddział Chirurgii Naczyni – Woj. Szp. Specj. – pełnią dyżury codziennie.

Informator

Oddziały Ginekologiczno-Położnicze i Dziecięce przyjmują codziennie wg rejestracji.

Oddział Chirurgii Dziecięcej Szpitala im. L. Rydygiera pełni całonocowe dyżury dla dzieci od 0 do 3 lat z terenu województwa.

RADIO – TAXI 930 (czynne całą dobę), 539-98.

HOTELE:
„PATRIA” – ul. Starucha 2, tel. 470-02.

„PERNIK” – Rocha 224, tel. 555-15.
„CENTRALNY” – ul. Piłsudskiego 3, tel. 440-67.

MOTEL „ORBIS” – al. Wojska Polskiego 281/7, tel. 556-07.

MOTEL „TURYSTA” – ul. Makuszyńskiego 58, tel. 522-36, 522-38, 522-80.

MOTEL PZMot. – al. Wojska Polskiego 181, tel. 32-56-11.

ZAJAZD „SKAŁKA” – al. Wojska Polskiego 82, tel. 324-66.

CAMPING „OLENKA” – ul. Olerki 10/30, tel. 474-95.

DOBRODZIEŃ

RODŁQ – „Dick Tracy” – USA, I. 12, g. 16.00, 18.00.

KRZEPICE
WARTA – „Tango i Cash” – USA, I. 15, g. 17.00, 19.00.

OLEŚNO
ZNICZ – „Gliniarz w przedszkolu” – USA, I. 15, g. 16.00, „Raj na ziemi” – USA, I. 15, g. 18.00.

DYŻURY APTEK:
MYSZKÓW – ul. Bucza 16.

LUBLINIEC – pl. K. Marika 6.

ZAWIERCIE – ul. 3 Maja 1.

STACJE BENZYNOWE – (czynne całą dobę)

al. Jana Pawła II – tel. 421-06.

al. Wojska Polskiego – 324-32.

al. Wojska Polskiego 112 – 326-89.

ul. Św. Rocha – 573-213.

ul. Warszawska – 539-14.

ul. Zaciszańska – 458-65.

INFORMATOR JASNOGÓRSKI

KAPLICA MATKI BOŻEJ

Msza św. g. 6.00, następnie co godzinę, do zastąpienia obrazu: 15.30, 18.00, Różaniec – g. 16.00, Apel Jasnogórski – g. 21.00, Odstąpienie Cudownego Obrazu – g. 6.00, 15.30, 18.30, 21.00, Zastąpienie Cudownego Obrazu – po zakończeniu mszy z godziny 18.30.

BAZYLICA JASNOGÓRSKA
Msze św. – g. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00.

SPOWIEDZ: w Bazylice – g. 6.00 – 19.00, w Kaplicy – g. 19.00 – 19.30.

SKARBIEC – czynny w godz. 9.00 – 11.00.

ARSENAL – g. 9.00 – 16.30.

MUZEUM 600-LECIA – g. 9.00 – 16.30.

NOCLEGI: Dom Pielgrzyma im. Jana Pawła II – przyjęcia pielgrzymów od 15.00 do 20.00, tel. 433-02.

DOM WYCIECZKOWY – „Turystyczny”, ul. Pułaskiego 4/6, tel. 435-36.

WAŁY JASNOGÓRSKIE I DROGA KRZYŻOWA – g. 5.00 – 21.00.

Uwaga za ewentualne zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.

TV Katowice

Program III Regionalny

15.00 Program dnia 15.05

Aktualności 15.10 Retransmisja programu satelitarne-go – „CNN” 15.30 „Bolek i Lolek” – film dla dzieci

15.40 Nad Wisłą, Sołą i Skawą – mag. Redakcji Bielskiej

16.10 Studio Regionalne

16.24 Kalendarz sportowy pod red. W. Majewskiego

17.00 Śpiewa Grażyna Świąta 17.15 Studio Regionalne

17.30 „Muzyka moja miłość”

Ryszard Perł – pr. Teresy de Laveaux 18.00 Aktualności 18.30 „Temat na repor-taż” – film fab. prod. ang.

Świątokrzyska Giełda Towarowa

Kielce, tel. 32-16-23 (24, 25), 21-721 (22).

Herbaty:

ekspresowa „goodfare” po 4,1–6,8 tys. zł, liściasta „goodfare” po 4.450 zł za opakowanie, ekspresowa „tea time” po 7,3 tys. zł, liściasta „tea time” po 4,9 tys. zł, ekspresowa „tea break” po 4,3–6,9 tys. zł, liściasta „madras” po 3,7 tys. zł, granulowana „barwex” po 4,4 tys. zł, aromatyzowane – kiwi, jagodowa, malinowa, pomarańczowa, mango – po 4,1 tys. zł.

Napoje:

„fanta” i „pfanner” w 0,2-l kartonikach po 2.490 i 2,2 tys. zł, „rak” i „fontal” w 1,5-l butelkach po 8,8 i 9,5 tys. zł.

Papierosy:

„milde sorte”, „casablanca”, „memphis lights” – wszystkie w cenie 7 tys. zł za paczkę.

Elektronika:

telefony bezprzewodowe z interkomem „hbatc” po 895 tys., kasety wideo „lloytron” po 28 tys. zł, telewizory kolorowe „orion” z telegazetą po 5,5 mln zł.

(ap)

PRYWATNA KLINIKA POŁOŻNICZA**Zdrowsze dziecko
- za jedne 4,5 miliona...**

Wbrew obawom, że kobiety nie przyjdą do prywatnej kliniki położniczej mając odpowiednią za darmo – w ramach ubezpieczeń – placówką taką zorganizowaną w Szczecinie przez dr. Krzysztofa Adamczyka ma bardzo duże wzięcie. Miejsce rezerwuje się w niej z kilkutygodniowym wyprzedzeniem – zgłoszeń jest więcej niż możliwości przyjęcia.

Popularność już na starcie zyskała dzięki odpowiedniemu przygotowaniu i kontaktom lekarzy z rodzającymi kobietami. Organizatorzy kliniki wyszli z założenia, że porody w szpitalu stały się bardzo zrutynizowane. Tymczasem kobieta nie chce rodzić anonimowo wśród obcych jej ludzi. Powoduje to stresy – to z kolei wywołuje stan zmęczenia u niej i u dziecka. Organizatorzy prywatnej szczecińskiej kliniki położniczej proponują naturalny – niemal rodzinny sposób rodzenia, taki jaki propaguje się na świecie. Kobieta rodzi w wybranej przez siebie pozycji, w towarzystwie męża, rodziny, a nawet przyjaciół, jeśli wyrazi takie życzenie. Noworodek cały czas przebywa z matką, zaraz po porodzie przykłada się do jej lewej piersi, czuje bicie serca, jest głaskany, matka przemawia do niego. Ma to ogromny wpływ na jego dalszy rozwój. Taki system rodzenia likwiduje większość powikłań okołoporodowych, dzieci rodzą się zdrowsze.

Koszty porodu w prywatnej klinice są niestety, wysokie – 4,5 mln zł. Wynika to z systemu opłat, które musi ponosić klinika, by zapewnić pacjentce i dziecku pełne bezpieczeństwo. Dysponuje ona salą operacyjną z całkowitym wyposażeniem, kosztowną aparaturą pozwalającą określić stan płodu i pacjentki. Przy każdym porodzie obecnych jest dwóch położników, anestezjolog i patolog oraz dwie położne. Prywatna klinika zatrudnia 21 lekarzy różnych specjalności, przeprowadza się w niej także operacje plastyczne i zabiegi chirurgiczne. Stosuje się w niej sprzęt jednorazowego użytku, sterylne pakiety dla noworodka, co także zwiększa komfort i bezpieczeństwo. Matka i dziecko przebywają w klinice po porodzie 24 godziny – później odwiedza ich w domu lekarz patolog i położna.

Szczecińska prywatna klinika położnicza dysponuje na razie dwoma łózkami, być może będzie ich w przyszłości więcej.

**Kto był pierwszy:
Ewa czy Adam?**

Współczesne metody genetyczno-molekularne pozwalają zajrzeć w daleką przeszłość i wyjaśnić – obok wielu innych kwestii – problem istnienia Ewy. Można to uczynić badając mitochondrialne DNA (mitochondrie – nitki, pałeczki lub ziarenka o skomplikowanej wewnętrznej budowie, zapewniające stały dopływ energii do komórek). Długość tej molekuly wynosi 16.500 nukleotydów. Przemiana nukleotydów w mitochondrialne DNA jest swoistą kroniką wydarzeń z przeszłości. Najważniejszy jest jednak sposób przekazywania tego DNA z pokolenia na pokolenie. W odróżnieniu od jądrowego, mitochondrialne DNA przekazywane jest następnemu pokoleniu tylko poprzez żeńską komórkę jajową. Ojcowie nigdy nie przekazują swoich mitochondrii potomstwu.

Mając powyższe na uwadze, grupa amerykańskich genetyków zbadała 134 próbki mitochondrialnego DNA ludzi różnych ras. Efektem tej pracy było m.in. zbudowanie genealogicznego drzewa ukazującego podobieństwa zbadanych molekul mitochondrialnego DNA.

Po dokładnej analizie tego wykresu uczeni doszli do wniosku, że wspólna prarodicielka wszystkich ludzi żyła 160–290 tys. lat temu i najprawdopodobniej była pochodzenia afrykańskiego. Za takim stwierdzeniem przemawia struktura drzewa genealogicznego. Składa się ono z dwóch głównych odgałęzień, z których jedna dotyczy wyłącznie Afrykańczyków, druga – pięciu populacji (Azja, Australia, Nowa Gwinea, Europa i Afryka). Wszystkie populacje, oprócz afrykańskiej, mają liczne i zróżnicowane pochodzenie.

Wnioski poczynione przez amerykańskich uczonych zbieżne są z ocenami archeologów, zgodnie z którymi transformacja człowieka archaicznego we współczesnego nastąpiła 200–140 tys. lat temu w Afryce.

W związku z powyższym uczeni sądzą, że istniała nie biblijna, lecz „mitochondrialna Ewa”, która przekazała wszystkim przedstawicielom gatunku ludzkiego mitochondrialne DNA. Istnienie dużej liczby prarodzyńców homo sapiens i wśród nich jednej istoty, która obdarowała wszystkich nas swoim mitochondrialnym DNA jest możliwe – powiadają badacze.

Mówiąc o Ewie nie należy pominąć sprawy istnienia Adama. Nie jest wykluczone, choć eksperymentalnie nie zostało to potwierdzone, że 200–300 tys. lat temu żył mężczyzna, którego chromosom Y odziedziczyła męska część populacji ludzkiej. Chromosom Y odczytano – jak wiadomo – przekazywany jest zawsze tylko potomkom płci męskiej i nigdy żeńskiej. Chociaż mechanizmy przekazywania chromosomu Y i mitochondrialnego DNA różnią się, to ich fenomenologia jest zbieżna.

Współczesne metody molekularno-genetyczne pozwalają na przeprowadzenie analizy stopnia podobieństwa różnych chromosomów. Nie ma wątpliwości, twierdzą genetycy, że w najbliższej przyszłości wyjaśni się, czy rzeczywiście chromosom Y pochodzi z jednego prarodzy.

Tak więc niemal pewne jest istnienie Ewy, niewykluczone, że istniał również Adam. Do wyodrębnienia tych dwóch biblijnych postaci z ogromnej liczby naszych przodków skłania ich unikatowy wkład do ludzkiego genofunduszu. Za prezent Ewy należy uznać – mitochondrialne DNA, Adama – chromosom Y.

Przejście w Brześciu zamknięte!

Przejście graniczne w Brześciu na polsko-radzieckiej granicy od 1 listopada zostaje czasowo zamknięte – poinformowały władze miejskie Brześcia.

Naczelny lekarz odpowiedzialny za stan sanitarny miasta, określił sytuację na tym przejściu granicznym jako „bombę epidemiologiczną” grozącą nieprzewidywalnymi konsekwencjami. Dziesięć kilometrów kolejką samochodów zmusza do stania co najmniej

**Bomba epidemiologiczna
na polsko-radzieckiej granicy**

tydzień w oczekiwaniu na przekroczenie granicy. W pobliżu brak jakichkolwiek wygód, jeśli nie liczyć kilku toalet i kranu z wodą. Po bocznej stronie w śmieciach i psujących się odpadkach.

Ponad 20 tys. przyjeżdżających każdego dnia sklepów w Brześciu, wykupując i tak ubogie zasoby, mieszkańcom miasta brakuje artykułów pierwszej potrzeby, nie sposób dostać się do banków i restauracji. Dochodzi nawet do starć między turystami i miejscowymi.

Przejście graniczne będzie zamknięte aż władze uporządkują tę sytuację.

Sprawa Honeckera

Rosyjski minister sprawiedliwości **Nikołaj Fiodorow** oświadczył w piątek, że w sprawie Ericha Honeckera najlepszym rozwiązaniem byłoby dobrowolny powrót byłego przywódcy NRD do Niemiec.

Fiodorow zaprzeczył na forum parlamentu doniesieniom prasowym głoszącym, że Rosja planuje ekstradycję Honeckera z pominięciem radzieckiego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Sam Honecker oznajmił w wywiadzie telewizyjnym emitowanym w Niemczech, że byłby gotów wrócić pod warunkiem, że władze wycofają się ze

wszystkich oskarżeń przeciwko niemu.

Fiodorow stwierdził, że oficjalna wersja głosząca, że Honecker przebywa w Związku Radzieckim na leczeniu, jest bezsensowna. Niedawny trwający siedem godzin wywiad dla niemieckiej telewizji wywołał wątpliwości co do prawdziwości doniesień o jego złym stanie zdrowia.

Sprawę Honeckera ma poruszyć w rozmowie z Michałem Gorbaczowem niemiecki minister spraw zagranicznych Hans Dietrich Genscher, który rozpoczął w piątek wizytę w ZSRR.

Sklep Firmowy OTAKE**PPHU „HERMES”**

w Częstochowie, ul. Mirowska 16, tel. 469-55

poleca:**telewizory OTAKE**

(20", PAL-Secam, DIGITAL, pilot)

cena hurtowa – 3.500.000 zł

cena detaliczna – 3.800.000 zł

magnetowidy od 3.150.000 zł

odtwarzacze od 2.200.000 zł

telewizory KITT

(20", Pal-Secam, pilot)

cena hurtowa – 3.000.000 zł

cena detaliczna – 3.500.000 zł

ZAPRASZAMY

od 10.00 do 18.00

we wtorki i piątki od 8.00 do 16.00

w soboty od 9.00 do 13.00

Zapewniamy miłą obsługę.

CB-3/18

Zadanie tygodnia**Sponsoruje:*** żarówki
* świetlówki
* oprawy oświetleniowe
* osprzęt (dławiki, gniazda, wtyki itp.)

PW „ToPaS” Kielce, Mieszka I 32

Zadanie tygodnia polega na odgadnięciu (przy wykorzystaniu zadanych pomocniczych) 14-literowego hasła.

Rozwiązania należy przekazywać telefonicznie pod nr 423-51 (Kielce) lub 446-86 (Częstochowa).

W zabawie zwycięży osoba, która najwcześniej odczyta końcówkę rozwiązania. Zadania pomocnicze przedstawiamy od poniedziałku do środy.

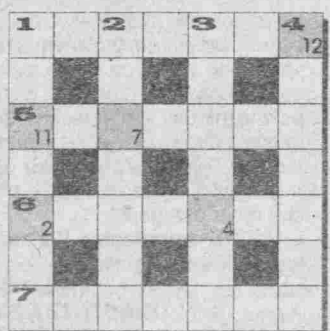
Litery z ciemnych pól są elementami końcowego rozwiązania, zgod-

nie z numeracją w prawych dolnych rogach.

Znaczenie wyrazów:

1. Słone jezioro w środkowej Australii (poziomo);
2. W gazecie lub kodeksie karnym (pionowo);
3. Leopold, znany zootechnik austriacki (1861–1941);
4. Jednostka przewoźowa w transporcie wojskowym;
5. Dom dla konia;
6. Plaż z rodziny salamander;
7. Miasto w Chinach (przemysł ciężki);
8. Kwadratowy klusek.

Rozwiązanie krzyżówki z 21.10.91: brzytwa, Bażanka, żalazek, trzewia, alosaur, żelazko, niżówka, Aakjaer.

**TVP****PROGRAM I**

- 13.25 Wiadomości
13.35–16.00 Telewizja Edukacyjna
13.35 Język francuski (8) – impresje francuskie (wersja oryginalna)
14.15 Język niemiecki (9) – impresje niemieckie (wersja oryginalna)
14.50 Język angielski (9)
15.20 Uniwersytet Nauczycielski – Kto się boi szkoły?
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 „Luz” – program nastolatków
17.15 Teleexpress
17.30 „Studio eksperymentalne” – program Olgi Lipińskiej
17.55 Sportowy hit
18.05 „Kraje, narody, wydarzenia”

- 18.50 „Alf” – serial prod. USA
19.15 Dobranoc – „Reksio”
19.30 Wiadomości
20.15 Teatr Telewizji na Świecie – Minna Canth – „Anna Liza” reż. Tyja-Majja Niskanen, wyk.: Anna-Leena Harkonen, Esko Hukkanen, Pirjo Virkki
21.50 „ABC ekonomii” – Gospodarka rynkowa a gospodarka planowa
22.00 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej” – „S”
22.40 Wiadomości wieczorne
23.00 „Baw się po 21”
23.45 BBS – World Service
PROGRAM II
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia” – serial prod. USA
17.05 Magazyn piłkarski – „Gol”
17.35 „Lekarz też człowiek” (8) – „Telefon” – serial prod. ang.

- 18.00 Program lokalny
18.30 „Ojczyzna” – polszczyzna – Jak wymawiać nazwisko „Panfil”?
18.45 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie”
19.25 Zapraszamy do „Dwójki”
19.30 Język niemiecki (5)
20.00 „Prawo wyboru” (1) – „Po co ci studia?”
20.30 „Nos władzy” – reportaż Andrzeja Ilkowskiego
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 „Z dziejów parlamentaryzmu” – „Kto rządzi Ameryką?”
21.50 „Marie w błękitnym mundurze” (9) – „Diabelska sprężyna” – serial prod. fancuskiej
23.05 Telekinika dr. Anatolija Kaszpirowskiego
23.40 Pieśni hiszpańskie śpiewa Monteerrat Caballe
24.00 Panorama

PROGRAM TELEWIZJI SATELITARNEJ**MTV**

10.00 VJ Paul King, 13.00 VJ Simone, 16.00 Wielkie hity – Paul King (Stevie Wonder), 17.00 Raport Coca-Cola, 17.15 MTV At The Movies – Pip Dann, 17.30 MTV News At Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime – Pip Dann, 19.00 Yo! MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV – Simone, 20.00 VJ Ray Cokes, 22.00 Wielkie hity, 23.00 Raport Coca-Cola, 23.15 MTV At The Movies – Pip Dann, 23.30 MTV News At Night, 23.45 3 From 1, 0.00 MTV's Rock Block, 1.00 VJ Kristiane Barker, 3.00 Nocne video.

RIT PLUS

10.10 Der Engel kehrt zurueck – serial, 11.00 Showland, 11.30 Die wilde Rose – serial, 12.10 Ihr Auftritt Al Mundy – serial, 13.00 Wiadomości, 13.05 Der Hammer – serial, 13.30 Klan z Kalifornii – serial, 14.20 Historia Springfieldów – serial, 15.05 Der Clan der Wölfe – serial, 15.50 Chips, 16.40 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss – quiz, 18.00 Die wilde Rose – serial, 18.45 Aktualności, 19.15 Das A-Team – serial, 20.15 Der Chef – serial, 21.15 Film fabularny, 22.50 Magazyn kulturalny, 23.20 Magazyn dla mężczyzn, 23.50 Aktualności.

PRO 7

9.35 Der Magier – serial, 10.30 Tausend meilen Staub – serial, 11.20 Ein Grieche ero-

bert Chicago – serial, 11.45 Bill Cosby Show, 12.10 Hart aber herzlich – serial, 13.00 Perry Mason und die verheiratete – krym. USA, 14.45 Trick 7, 15.40 Automaten – serial, 16.35 Chaos hoch zehn – serial, 17.10 Ein Colt fuer alle Faelle – serial, 18.00 Trick 7, 19.50 Rund um Hollywood – magazyn, 20.00 Wiadomości, 20.15 Silverado – western USA (1985), 21.50 Marken Masters – quiz, 22.50 Der Nachtfliege – serial, 23.45 Die Verlichten der Pampas – przyg. film hiszp.-argenty.-USA (1965), 1.25 Wiadomości, 1.35 Ulice San Francisco – serial, 2.35 Die 21 Stunden von Muenchen – thriller USA (1976).

LIFESTYLE

10.00 Gry amerykańskie, 10.50 Kawa, 11.25 Simply Marvellous, 12.00 Sally Jessy Raphael, 12.50 What's Cooking?, 12.55 Search for Tomorrow, 13.20 The Edge of Night, 13.45 Video Tours, 14.20 It's Your style, 14.30 Pets and People, 14.55 Domowe role, 15.50 Herbata, 16.00 Dick Van Dyke, 16.30 Gry amerykańskie, 17.25 Sławni i bogaci, 18.20 Zakupy, 20.00 Koniec, 22.00 Zakupy, 0.00 Jukebox, 5.00 Koniec.

SKY ONE

10.00 Lucy Show, 10.30 The Young Doctors, 11.00 The Bold and the Beautiful, 11.30 The Young and the Restless, 12.30 Barnaby Jones, 13.30 Another World, 14.20 Santa Barbara, 14.45 Wife of the Week, 15.15 The Brady Bunch, 15.45 The DJ Kat Show, 17.00 Different Strokes, 17.30 Bewitched, 18.00 Family Ties, 18.30 Sale of the Century, 19.00 Love at First Sight, 19.30 Alf, 20.00 Północ i Południe – księga I, 22.00 Love at First Sight, 22.30

Anything for Money, 23.00 Hill Street Blues, 0.00 The Outer Limits, 1.00 Skyline

SUPER CHANNEL

10.00 Program ewangelicki, 11.50 Muzyczne nowości, 12.00 The Mix, 13.00 Wild America – program dok., 14.00 mixed up!, 14.50 Muzyczne nowości, 15.00 Wanted – muzyka przy muzyce, 16.00 On the Air – rozmowy przy muzyce, 17.50 Muzyczne nowości, 18.00 Drama, 18.30 Wyatt Earp – serial, 19.00 Drama, 19.30 Inside Edition, 20.00 Magazyn sportowy, 21.00 Survival – pr. dok., 21.30 Polska 11 – pr. o ZSRR, 22.00 BBC World News, 22.30 Notowania z Wall Street, 22.45 Smash up – film fab., USA, 23.00 Muzyczne nowości, 0.00 Blue Night, 0.30 All mixed up!, 1.30 Nocne video.

FILMNET

11.00 Jet Storm (87 min.), 13.00 Le seigneur du chateau (87) – dr., 15.00 Morderca, 16.00 The Untouchables, 17.00 Sad City at Black Rock (81), 19.00 K-9 (1992), 21.00 Way Out (110) – thriller, 23.00 Koko Flanel (8) – kom., 1.00 Missing Link (88), 3.00 The Mighty Quinn (95), 5.00 Scum (92).

SCREENSPORT

10.30 Eurobics, 11.00 Boks, 12.00 Basketball, 14.00 Formula 3000 – wyścigi w Anglii, 15.00 Football amerykański: mecz Notre Dame – USC, 17.00 Wiosłarstwo, 17.30 Special, 18.00 Truckspeed'91, 19.00 Baseball, 21.00 Formula 1 – Grand Prix Japonii, 22.00 Sporty motorowe w Anglii, 22.30 Hapi – Puchar Świata, 23.40 Golf, 0.00 Hapi – skie gole. Na podst. „TV SAT”

opr. B. PEŁKOWSKA i L. PAWLIK



Fabryka Łożysk Tocznych „ISKRA” SA

**Dział Głównego Mechanika
przyjmuje do wykonania usługi w zakresie:**

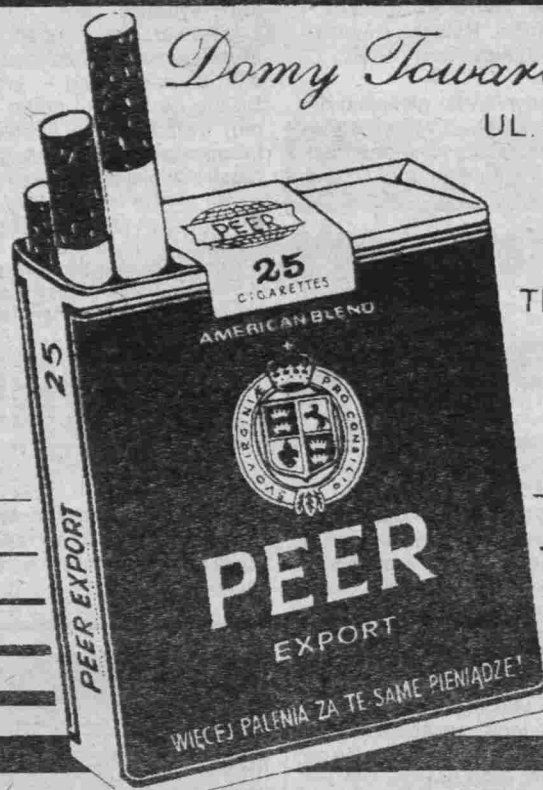
- strugania
- szlifowania łoż i suportów obrabiarek
- nacinania uzębień kół zębatach o zębach prostych i śrubowych
- szlifowania zębów kół zębatach o zębach prostych i skośnych
- wiercenia i roztaczania otworów na wiertarce koordynacyjnej
- prac tokarskich
- regeneracji pomp hydrauliki siłowej
- metalizacji natryskowej
- konserwacji i remontów suwnic, wciągników elektrycznych, żurawi stacjonarnych, dźwigów towarowych

Ponadto przyjmujemy do remontów kapitalnych i wykonania maszyny i urządzenia wszystkich branż. Ceny usług, terminy i zakres wykonania do uzgodnienia.

Zamówienia kierować pod adresem:

PLT „ISKRA” SA – Dział Gł. Mechanika, ul. Mielczarskiego 45, 25-709 Kielce, telefonicznie: 551-52, 66-32-21 wewn. 11-35 lub 11-41. ZPW-285/10

JEZELI JUZ TO TYLKO...



UL. G. ZAPOLSKIEJ 2/4

50-032 WROCŁAW

TEL.: 071/44 64 64

44 74 17

TLX: 0712301 0715655

FAX: 071/44 18 79

w godz. 8-20

U NAS ZAWSZE TANIEJ

Uwaga: Palenie tytoniu jest szkodliwe dla zdrowia. Minister zdrowia i Op. Sp.

Ceny konkurencyjne



P.P. Składnica Księgarska
zaprasza
do nowo otwartej księgarni
w Kielcach przy ul. Armii Czerwonej 89

**Oferujemy szeroki wybór
podręczników do szkół
podstawowych, licealnych,
zawodowych i techników**

oraz
słowniki, beletrystykę,
albumy i audiovideo.

Godziny otwarcia 9.00-17.00

ZPW281/10

**Artykuły
wodnokanalizacyjne
i CO.**

**Sprzedaż
hurtowa i detaliczna**
Kielce, Słowackiego 17,
tel. 534-60.

**Atrakcyjne ceny
i formy sprzedaży.**

ZAPRASZAMY!

326-ZR

LIKWIDATOR

Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego

„PROHANEX” Spółka z o.o. w Kielcach, ul. Wojska 255

**zawiadamia o otwarciu
likwidacji spółki.**

Wzywa się wierzycieli do zgłaszania ich wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od niniejszego ogłoszenia.

332-ZR

Rada Nadzorcza

Kieleckiej Spółdzielni Pracy Przemysłu Odzieżowego w Kielcach

**zatrudni ZASTĘPCĘ PREZESA
ds. produkcji i handlu.**

Wymagana znajomość technologii produkcji odzieżowej, zdolności organizacyjne oraz doświadczenie w handlu. Oferty przyjmujemy w biurze spółdzielni w Kielcach, ul. 1 Maja 62, tel. 66-12-40, 66-33-49 w ciągu 2 tygodni od ukazania się ogłoszenia.

ZPW-288/10

6 Lokale

Wynajmę pokój samotnej oso-
by. Kielce, tel. 31-46-55.

1240-I

Solidne małżeństwo wynajmie
mieszkanie w Kielcach – Czarnów
(kolce). Kielce, tel. 575-56.

1252-I

Własnościowe M-2 Gdańsk za-
mieszkanie na Kielce. Kielce, tel. 227-68.

1255-I

9 Meble i sprzęt gosp. dom.

Sklep meblowy. Kielce, ul.
Solna. Zapraszamy!

289-ZR

13 Nieruchomości

Strych (80 – 120 m kw. na adap-
tację mieszkania w Kielcach – ku-
pić. Kielce, tel. 575-56.

1252-I

21 Sprzęt komputerowy

Komputer do odchudzania (na
warancji) wraz z kompletnym wy-
posażeniem gabinetu – tanio sprze-
dzić. Kielce, tel. 25-059.

504-ZI

24 Traktory

Ciągnik MTZ – 82 – tanio sprze-
dam. Tadeusz Haba, Widelki 13 k.
Daleszyc.

1251-I

28 Usługi

Czyszczenie dywanów podciś-
nieniowo z podsuszaniem Kielce,
tel. 28-629.

503-ZI

Zakład Instalacji Anten RTV, in-
dywidualne, zbiorcze Kielce, tel.
436-08, 536-33.

485-ZI

Alarmy zachodnie, każdy
obiekt „CERBER” Kielce, tel. 31-
67-72.

1393-E

Instalacja – systemy alarmowe,
wszystkie obiekty, domofony, bramo-
fony, oświetlenie zewnętrzne. Kielce,
tel. 550-84.

496-ZI

29 Zgubiono, znaleziono

Anna Olak zgubiła bilet miesię-
czny trasa Kurzelów – Włoszczowa.

P-306

Tomasz Michta zgubił bilet wolnej
jazdy PKS w Kielcach.

już od
1.X.91!!!



ZARÓWKI KRAJOWE PO CENACH FABRYCZNYCH

bez marży

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPÓW PO CENACH ZAOPATRZENIOWYCH

PRZECENA LAMPEK BIURKOWYCH

udzielamy rabatów, stoisujemy korzystne warunki płatności ZAPEWNIAMY TRANSPORT

ToPAS

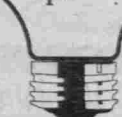
25-736 Kielce, ul. Mieszko I 32

tel. 573-42

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 8 DO 17

ponadto:

- świetlówki
- osprz. instal.
- przewody
- itp.



Poszukujemy lokalu handlowego w centrum Kielce. Zatrudnimy akwizytorów.

UWAGA! w soboty (godz. 8.00-13.00) sprzedaż w ilościach detalicznych po cenach hurtowych.

ZPW 264/10

Poniedziałek, 28.10.1991 r.

Bramki: 1:0 — Zgutzynski, 1:1 Zaleski, 1:2 Pawlowski, 1:3 Pawlowski, 2:3 Biskup. Sędziował Mirosław Bartnikowski (Wałbrzych). Składy: Bałtyk: Opuszczyk — Nakielski, Klejnszmit, Ptaszynski (65 — Szura), Fejtó — Skrzypczak, Golecki, Kozaczuk, Wasny — Zgutzynski, Biskup. Trener — Krzysztof Szkoda. Raków: Gaik — Gwizdziel, Wróblewski, Synoradzki, Mróz — Sołtysik, Zaleski (89 — Soboń), Dziedzic (45 — Palacz), Pawlowski — Spychalski, Żebrowski. Trener Władysław Szaryński.

Raków zaczął bez respektu dla przeciwnika, ale dopiero po kwadransie widząc, że od początku spotkania uwidoczniła się

chcieli gdyńian do głębokiej defensywy. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Najpierw Pawlowski minimalnie przestrzelił,

wygrać. Najpierw strzelił w długi róg, w chwilę później udowodnił, że gra głową również nie jest mu obca i było 3 do jednego, a gdyby Zaleski wykorzystał zaraz potem sytuację sam na sam z bramkarzem — gospodarze mogli się zupełnie załamać. Nie wykorzystał Zaleski — zrobił to Biskup na 8 minut przed ostatnim gwizdkiem, a kontaktowa bramka znów poderwała gospodarzy i zrobiło się bardzo nerwo-

W Jastrzębiu na remisie

Jastrzębie — AZS/Polsadoro 3:2 (15:10, 15:12, 13:15, 7:15, 17:16) i 1:3 (12:15, 15:5, 3:15, 9:15).

JASTRZĘBIE: Sławomir Gieryski, Tomasz Wojciechowski, Robert Gremplewski, Andrzej Orczyk, Tristan Działyński, Leszek Nawrat — Oleg Kuropatkin, Igor Finapietow.

AZS/POLSADORO: Andrzej Stelmach, Andrzej Solski, Zdzisław Olejnik, Andrzej Szeński, Radosław Panas, Marek Olczyk — Marek Kwieciński, Andrzej Ciuba, Piotr Owczarek.

Sędziowali: Leszek Gorassini, Tadeusz Kocoń (Bielko-Biała).

Gospodarze prowadzeni w tym roku przez eks-olsztynianina Marka Kotulskiego od pierwszych sekund narzucili własne warunki. Zagrzewani przez żywiołowo reagującą publiczność, zdobyli dwa sety i kiedy wszyscy czekali na zwycięski finał w trzech aktach, do głosu doszli akademicy. Po dwóch godzinach stan meczu się wyrównał. Tie-break, czyli siatkarska ruletka — zaczęła się pomyślnie dla częstochowian, którzy przy zmianie stron prowadzili 8:5. Później jednak nastąpił krótki przestój, a że w piątym secie każdy błąd kosztuje podwójnie, przeto stan się wyrównał: 11:11, 12:12 i tak do samego końca. Przy stanie 16:16 Andrzej Szeński wcześniej niemal bezbłędny — zaatakował ponad blokiem, ale piłka minęła linię i upadła w aut. Było po meczu, który rozgrzał publiczność do białości, a paru chuliganów spowodował do poszukiwania ofiary, którą padł autokar.

Analiza błędów doprowadziła do słusznych, jak się w niedzielę okazało, wniosków. Pierwszy set był bardzo zacięty i trwał prawie pół godziny. Początkowo prowadzenie objeli częstochowianie, ale miejscowi zdolali wyrównać i na kilka minut narzucić własne warunki. Od stanu 7:7 znów rządził na parkiecie podopieczni Stanisława Gościńskiego i doprowadzili do pomyślnego zakończenia. W drugiej partii akademicy zadowoleni z prowadzenia najwyżej stanęli w miejscu. Zryw od stanu 6:0 niewiele pomógł, tym bardziej że górnikom udawało się dosłownie wszystko. Trzeci set był kopią drugiego, z tą tylko różnicą, że grali częstochowianie, a przyglądali się miejscowi. W ostatniej — jak się później okazało — partii, znów rozgorzał straszliwy bój o każdą piłkę, ale z minuty na minutę dominacja częstochowian była wyraźniejsza.

W sobotę oba zespoły dysponowały zbliżoną siłą ataku i bloku, ale górnicy lepiej grali w polu i to był chyba klucz do zwycięstwa. W niedzielnym spotkaniu akademicy poprawili grę obronną, jeszcze bardziej uszczelnili blok, zaś w ataku byli zdecydowanie silniejsi dzięki bardzo dobrej grze Andrzeja Szeńskiego. Odnalazł się Marek Olczyk, który nie tylko przynosił zagrywki, ale jeszcze znajdował czas na podbijanie straconych zawałtów się piłek i ataki ze skrzydeł. Dobrze zagrali obaj środkowi: Andrzej Solski i Zdzisław Olejnik, podobali się także Radosław Panas ze względu na mierzony serwis, pewne przyjęcie i błyskawiczny atak. Mimo porażki w sobotnim spotkaniu trzeba stwierdzić, że zespół krzepnie, co jest w dużej mierze zasługą Andrzeja Stelmacha — „dyrektora” parkietu, równie dobrego w rozegraniu, jak i bloku.

Jastrzębie, tak jak się spodziewaliśmy, jest zespołem groźnym i chyba należałoby będzie do grupy nadających ton tegorocznym rozgrywkom. Odejsie Jarosława Szalpuska nie okazało się stratą na nie naprawienia, bowiem na jego miejscu dobrze sobie radził Gremplewski lub zmieniający go Oleg Kuropatkin. W najbliższy weekend częstochowianie po raz pierwszy wystąpią we własnej hali, podejmując Piłomienia Miłowice, który dwukrotnie napędził strachu mistrzom Polski.

Wyniki pozostałych spotkań: **Stal Nysa — Hutnik Kraków 3:0 i 3:0, Piłomienia Miłowice — AZS Olsztyn 2:3 i 2:3, Czarni Radom — Chemik Wałbrzych 3:2 i 0:3.**

1. Stal Nysa	4	8	12:1
2. AZS Olsztyn	4	8	12:4
3. AZS Polsadoro	4	7	11:6
Chemik W.	4	7	11:6
5. Czarni Radom	4	5	4:11
Jastrzębie	4	5	4:11
7. Piłomienia	4	4	7:12
8. Hutnik	4	4	2:12

(bel)

Bałtyk Gdynia - Raków Częstochowa 2:3 (1:0) Pawlowski w roli głównej

lekka przewaga dla gospodarzy hutników, ale wariant mocno defensywny przyjęty przez gdynian sprawiał, że dość schematyczne akcje Rakowa kończyły się na przedpolu Opuszczyka, który w tej części meczu zbytnio się nie napracował. Na nadmiar pracy nie narzekał również Gaik i być może właśnie brak rozgrzewki spowodował, że nasz gołkiper jedno z pierwszych zetknięć z piłką przypłacił bramką. Inna sprawa, że strzał Zgutzynskiego po rzucie wolnym pośrednim odbił się od Wróblewskiego i rykoszet zupełnie zmymlił pana Arka. Strata bramki w okresie wyraźnej przewagi mocno wstrząsnęła naszą drużyną, która do końca pierwszej odsłony nie bardzo mogła się pozbierać, czego na szczęście nie zdołali wykorzystać wyraźnie uskrzydleni gospodarze.

Reprimenda trenera Szaryńskiego w przerwie meczu sprawiła jednak, że do drugiej części hutnicy przystąpili mocno skoncentrowani i niemal od razu zep-

w chwilę później błąd Opuszczyka wykorzystał Zaleski i gospodarzom wyraźnie rzędził miny, a hutnicy jeszcze podkręcili tempo, widząc, że defensywa zupełnie nie radzi sobie z szybkimi, ale mało precyzyjnymi kontrami Bałtyku. Akcje ofensywne zaczęły się lepiej zazębiać (niezła okazała się zmiana Dziedzica na Palacza), a że w przodzie był Pawlowski — nie można było nie

wo. Nasza defensywa stanęła jednak na wysokości zadania i dwa punkty pojechały do Częstochowy. (es)



Fot. A. Zambik

I liga

• **Stal Stalowa Wola — Zagłębie Lubin 2:1 (1:0).** Sajdak 38 i 66 min. — Kudyba 78. Ok. 4 tys.
• **Olimpia Poznań — GKS Katowice 1:2 (0:1).** Iwan 75 — Guruli 31 i M. Świerczewski 52 min. Ok. 300.
• **Hutnik Kraków — Motor Lublin 1:2 (1:1).** Waligóra 15 — Grzesiak 35 i 47 min. Ok. 2,5 tys.
• **Zagłębie Sosnowiec — Pegrotour Dębica 0:0.** Ok. 2,5 tys.
• **Śląsk Wrocław — LKS Łódź 1:1 (0:1).** Podolski 14 (karny) — Gil 61 min. Ok. 5 tys.
• **Zawisza Bydgoszcz — Górnik Zabrze 1:0 (0:0).** Pasieka 85 (karny). Ok. 2,8 tys.
• **Widzew Łódź — Wisła Kraków 3:2 (2:1).** Kosowski 30 i 67, Chałasiński 15 min. — Jatocha 51 i Cisek 26 (samobójcza). Ok. 5,4 tys.
• **Legia Warszawa — Stal Mielec 1:2 (1:1).** Kowalczyk 35 — Tomczak 40 i Fedoruk 68 (karny). Ok. 1 tys.
• **Ruch Chorzów — Lech Poznań 3:1 (3:0).** Nikodem 29, Jaworek 37, Gesior 44 — Gębura 48. Ok. 2,8 tys.

TABELA			
1. Lech	14	20	27-18
2. Widzew	14	17	22-12
3. Wisła	14	17	22-13
4. Zawisza	14	17	22-17
5. Katowice	14	17	18-13
6. Motor	14	16	15-11
7. Ruch	14	16	20-21
8. Górnik	14	15	19-15
9. Śląsk	14	15	18-15
10. Zagłębie L.	14	14	14-16
11. Hutnik	14	13	22-19
12. Łódzki KS	14	13	11-12
13. Zagłębie S.	14	12	14-16
14. Stal SW	14	12	8-12
15. Legia	14	11	11-14
16. Stal M.	14	11	7-15
17. Olimpia	14	9	15-23
18. Pegrotour	14	7	6-29

(lb)

CZĘSTOCHOWA



449-75 (dz. sport.)

GRUPA I

• **Stilon Gorzów — Śleza Wrocław 4:2 (2:1).** Dragon 3, Janczyk 22, Osiecki 78 (karny), Burzawa 86 — Lizak 37, Rusiecki 82. 2,5 tys.
• **Polonia Bytom — Zagłębie Wałbrzych 2:0 (1:0).** Adamus 25, Kapinos 75. 0,5 tys.
• **Górniki Pszów — Chrobry Głogów 2:0 (1:0).** Szewczyk 19 i 77. 1,5 tys.
• **Odra Wodzisław — Warta Poznań 2:2 (2:1).** Sawczuk 6, Sosna 27 — Matusiak 40, Szymański 81. 0,5 tys.
• **Górniki Wałbrzych — Szombierki Bytom 1:9 (0:5).** Zawadzki 57 — Cygan 16, 65, 84, Kryger 9, 18, 31, Sysiak 4 i 71, Lissek 58. 0,3 tys.
• **Bałtyk Gdynia — Raków Częstochowa 2:3 (1:0).** Zgutzynski 39, Biskup 82 — Zaleski 52, Pawlowski 75 i 78. 1,5 tys.
• **Pogoń Szczecin — Lechia Gdańsk 1:0 (1:0).**
• **Miedź Legnica — Naprzód Rydułtowy 1:0 (1:0).**
• **Chemik Police — Moto Oława 1:0 (1:0).**

1. Szombierki	15	22	40-17
2. Miedź	15	21	27-11
3. Raków	15	21	28-18
4. Stilon	15	19	28-16
5. Górnik P.	15	19	20-11
6. Lechia	15	18	16-16
7. Polonia	15	17	19-13
8. Pogoń	15	17	18-12
9. Zagłębie	15	15	15-17
10. Naprzód	15	14	13-15
11. Chemik	15	14	13-19
12. Chrobry	15	13	13-21
13. Śleza	15	13	14-23
14. Moto	15	12	15-16
15. Bałtyk	15	11	18-26
16. Odra	15	8	15-28
17. Warta	15	8	12-26
18. Górnik W.	15	8	13-33

(m)

Wprawdzie trudno narzekać na wyjazdowy remis, ale przebieg spotkania z CKS Czeladź wskazywał, że przy odrobinie większej koncentracji Strusia i Korca — meczu nie można było przegrać. Właśnie porażki tej dwójki z niższej notowania Krawczykiem przesądziły o podziale punktów, choć dwa zwycięstwa w debiucie wyraźnie faworyzowały akademików. Ostatecznie na 5 punktów AZS WSP

Tenis stołowy Mogło być lepiej

w meczu z CKS Czeladź złożył się dorobek Piotra Wielocha (1,5 pkt.), Piotra Strusia (1,5), Przemysława Korca (1,5) i pół punktu Sucheckiego w debiucie. Nie można mieć natomiast zastrzeżeń do wyniku akademików z Zawiercia. Pokonanie 7:3 bardzo groźnych na własnej sali tenisistów Warty można uznać za spore osiągnięcie, choć przed meczem nie wątpliście, że dziewczęta z WSP przywiodą dwa punkty. Na zwycięstwo zapracowały: Anna Szlubowska (2,5 pkt.), Bożena Szczesna (1,5 pkt.), Beata Suchecka (1,5 pkt.), Luiza Kurzawa (1 pkt.) oraz dobrze spisująca się w grze podwójnej — juniorka Ula Nieszporska. (saw)

Na trzecim froncie

Skra — Unia Tułowice 2:0 (0:0)

Mogło być więcej...

Przewaga „skrzaków” ani przez moment nie podlegała dyskusji, z każdą jednak minutą rosły natomiast wątpliwości, czy ktoś wreszcie zdoła strzelić bramkę. W pierwszej odsłonie się nie udało, przez spory fragment drugiej również się nie zanosilo i dopiero w 60 minucie wpuszczony po przerwie Baszanowski, tak skutecznie wystraszył obrońców z Tułowic, że ten zostawił mu piłkę tuż przed bramkarzem i było 1:0. Dwa punkty już były i odprężony Szymczyk po solowej akcji w 73 minucie ustalił korzystny wynik, choć chyba za niski dla „Skry” wynik spotkania.

Raków II — Hejnal Kęty 2:3

Zdecydował karny

Hutnicy wyraźnie bali się piłkarzy z Kęt i za strach zapłacili dwiema bramkami w pierwszej połowie. Gdy

uznali, że diabeł nie taki straszny i wyrównali — arbitrowi podkładał dość problematyczny karny, który przesądził o wyniku potyczki. Raków zasłużył na remisie, choć jego defensywa nie stanowiła monolitu. Inna sprawa, że na wyniku zaważyła podróż z Gdyni Włodarczyka i Biskupa, którzy wprawdzie należeli do wyróżniających się zawodników, ale wszystkich możliwości nie zademontowali. (es)

Sparta Lubliniec — Czarni Otmuchów 0:1

Więcej ambicji i woli walki wykazali piłkarze z Otmuchowa i do nich pojechały dwa punkty (oraz cztery z sześciu złotych kartek dobitnie

świadczących o zawartości walki, choć głównie ze strony gości).

Papiernik Myszków — Motor Praszka 1:1

Typowo derbowy rezultat. Gospodarze grali z większym zębem, goście górowali doświadczeniem. Wy padkowa zatem — sprawiedliwa.

Stal Brzeg — Victoria Częstochowa 1:0

Częstochowianie „stawiali” nad podziw dzielnie i niewiele brakowało, by wywalczyli remis. Niestety, jeden błąd i po sprawie.

W pozostałych meczach ligi międzyokręgowej Małapanew Ozimek uległa Wiśniowowi Bielsko 0:2, Odra Koźle przegrała w Cieszyńcu z Piastem 0:1, a Góral, po ciężkiej walce, uporał się 2:1 z Beskidem Andrychów. (saw)

(saw)

Testujemy Oltcita

„Oltcit” to po prostu „citroen” produkowany w Rumunii pod kontrolą francuską na bazie znane go modelu „visa”. W Europie zachodniej sprzedawany przez sieć Citroena jako „axel”, u nas jest jeszcze pojazdem prawie zupełnie nieznanym. Publiczna premiera odbyła się w Częstochowie w ubiegłą sobotę w trakcie żużlowego Memoriału Idzikowskiego i Czernego, wywołując spore zainteresowanie potencjalnych nabywców, głównie wśród grupy poszukujących auta małego, ekonomicznego, niedrogiemu, a przy tym dynamicznego.

PPU „PRODUS” — firma oferująca „oltcity” zdobyła się na

bardzo nowoczesne zagranie promocyjne. W celu przekonania niezdecydowanych postanowiła bowiem jeden samochód poddać jazdom testowym.

Od wczoraj dziennikarz naszej redakcji jeździ losowo wy-

branym samochodem. W programie testu przewidziano przebycie paru setek kilometrów w każdych warunkach drogowych oraz w ruchu miejskim. Wśród testujących będą także wybitni fachowcy z branży motoryzacyjnej, m.in. mechanicy i kierowcy wyścigowi.

O pierwszych spostrzeżeniach, wrażeniach z jazdy i „charakterze” „oltcitya-visy” napiszemy za tydzień w magazynie piątkowym. (bel)



Sędzia bohaterem spotkania

Piątkowy turniej o Grand Prix Aspro we Wrocławiu miał być żużlowym piknikiem. Niestety, arbitrowi zespołu widowiskowego nazbyt rygorystycznym i nie zawsze trafny decyzjami. Sławomir Drabik zakończył występ już po pierwszym wirażu pierwszego wyścigu. Mówi Jacek Filip — mechanik i równocześnie kierownik ekipy: — Zaraz po starcie doszło do pierwszego łuku do niegroźnej kolizji pomiędzy Drabikiem i Robertem Sawiną. Torunianin upadł i natychmiast się podniósł. Oczekiwano powtórzenia startu w pełnej obsadzie, ale arbitrowi podjął zaskakującą decyzję o wykluczeniu mistrza Polski. Nie pomógł mój protest, nie pomogły wyjaśnienia Sawiny, że jeśli ktoś zwinął to właśnie on. Arbitrowi nieugięty. Postanowiłem więc wycofać Drabika z turnieju, by w ten sposób zapobiec powtórzeniu podobnego mylnego i uparcie podtrzymywanej decyzji. Sędzia zapowiedział opisanie incydentu w protokole, ale nie grozi to Drabikowi żadnymi konsekwencjami. Ponieważ całą odpowiedzialność za decyzję ponoszę ja osobiście.

Do zgrzytu doszło jeszcze później, ofiarą pomyłki został Kelvin Tatum, ale pod naciskiem publiczności i działaczy Aspro arbitrowi przyznał się do gafy. Nie był to udany turniej, ale nie mogło być inaczej, skoro w roli głównej nie występowali sportowcy, tylko arbitrowie. Wygrał Roman Jankowski (Unia), przed Andrzejem Huszczą (Morawski St.) i Kelvinem Tatumem (Aspro). (jw)